

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 7 października 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Adm. 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł. Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk  
 BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
 HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”  
 KLECK — Sklep „Jedność”  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski  
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”  
 MOŁOPECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
 NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego  
 NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego  
 N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
 PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
 PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
 ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
 ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 6  
 SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skł. apteczny  
 WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”

NUMERA 1 A miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za miesiąc 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 56.259 sprzedaje się za cenę jednego z-ru 30 gr.

Opłata pocztowa niezczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

WYKONANIE: wiersz milimetryowy 1-zł-palowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## POLSKA ROŚNIE, POLSKA KRZEPNIE, POLSKA POTĘŻNIEJE

Osiemnaście kilometrów toru kolejowego, łączącego Porzece z Druskienikami, — oś to znaczy wobec setek kilometrów linii kolejowej, które są potrzebne, które muszą być, jeżeli chcemy, aby organizm ekonomiczny funkcjonował prawidłowo, obronność zaś kraju była należyście wzmożona?..

Użyte przy robotach młodzieży junaekijczy jest próbą szczęśliwą, jeżeli sięsele cyfry twierdzą, że praca umiarkowana skutkuje mniejszą wydajnością i kosztownością zorganizowanej opieki nad młodzieżą, jest trzykrotnie droższa od pracy dorosłych robotników?..

A jednak J. E. Ksiądz Arcybiskup Metropolita Romuald Jabrzykowski przemówienie swoje podczas otwarcia nowej koleji rozpoczął słowami, odznaczającymi się wyjątkową siłą: Polska rośnie, Polska krzepnie, Polska potężnieje!..

W słowach Kapłana i Patrijoty niema ani przesady, ani sztucznego patosu: właśnie ta myśl, tak praktyczna i wyraziście wypowiedziana, nasunie się każdemu, kto zechce głębiej i poważniej zastanowić się nad pozorem tak małym zdarzeniem, jak przeprowadzenie kilkunastu kilometrów toru kolejowego.

Linja kolejowa, łącząca Druskieniki z Porzeccem, jednocześnie łączy ośrodki w Polsce. Niewygodna komunikacja w wielu wypadkach odstrasza kuracjuszy i prawie całkowicie uniemożliwia zorganizowanie leczniczych wycieczek. Druskieniki. Ten skarb nad skarby, niedoceniany nie tylko przez ludzi, potrzebujących wypoczynku i kuracji, ale nawet przez lekarzy, którzy niezawście zdają sobie sprawę z nowoczesnych urządzeń zdrojowiskowych i wielkiej wartości leczniczej wód druskienickich, to nasze uroczysko Druskieniki, oszalałające i porwijące bujnością przyrody, — stają się dziś bardziej dostępne dla każdego.

Druskieniki są jednym z najcenniejszych, a chyba bezsprzecznie najpiękniejszym polskim kurortem, a jednocześnie są obecnie miastem pogranicznym...  
 Polskie Druskieniki i Etwskie po tamtej stronie Birsztany, jak twierdzą uczeni, korzystają z jednego źródła zdrowia i siły, ukrytego pod ziemią, której mieszkańcy dotychczas nie znali podzieli na „my” i „oni”...  
 W Druskienkach mocno przemawia ziemia karmielicka i uzdrowicielska: to też każde wzmożenie Druskienki zwiększa siłę głosu ziemi i budzi nową wiarę i otuchę.  
 W Druskienkach jakże radośnie i dźwięcznie brzmia słowa: Polska rośnie, Polska krzepnie, Polska potężnieje!.. Bo wiemy, że Polska to znaczy: Rzeczpospolita i że głębia, na której wzrasta nowa potęga, jest miłością!..  
 Do prac przy budowie kolei po raz pierwszy zostały użyte junaki. Ta ciężka i odpowiedzialna praca dla wielu chłopców była ponad siły.

— odrzuca powstają konieczność przeprowadzenia selekcji i reorganizacji zespołów.  
 W dniu otwarcia nowej linii kolejowej dwiaro maszerowali ci, którzy wytrwali i zwyciężyli. Nie można wymagać od młodzieży, aby pod względem wydajności pracy dorównała ona ludziom dorosłym, — nie można też lekceważyć olbrzymiego znaczenia zbiorowego wysiłku junaków, którzy w ten sposób przechodzą znaną szkołę życia i obywatelską.  
 Młodzież wnosi do pracy zapalną siłę i energię, a wskutek tego silniej i głębiej od dorosłego człowieka przywiązuje się do dzieła, które tworzy.  
 W znacznym stopniu ręką młodych polskich chłopców, których mogło zdemoralizować tragiczne bezrobocie, zostały wycięte drzewa, wyrównane tereny, ułożone szyny kolejowe, po których zaczęła biec koła poeigów.  
 Młoda polska sta skierowuje uwagę narodu na ustronnie, piękne Druskieniki, — tu, na tym pogranicznym odcinku zaznacza swoje wzrastanie i krzepnięcie...  
 Polska, młoda Polska rośnie, krzepnie, potężnieje... W. Ch.

Przystanki te na wniosek p. gen. Litwinowicza mają być nazwane: na km. 7 Jagoda i na km. 13 Ondyna. Byłby to skromny sposób wyrażenia wdzięczności Panu Marszałkowi Piłsudskiemu przez nadanie przystankom nazw, które wiążą się z imionami jego córek.  
 Linja ma kierunek zasadniczy u połudn. — wschodu na półn. zachód, i leży całkowicie w pow. Grodzieńskim, woj. Białostockiego.  
 W czerwcu 1933 r. Biuro Projektów i Studiów P. K. P. otrzymało polecenie przeprowadzenia studiów wstępnych i wykonania projektu i od 27 sierpnia do 22 września 1933 r. prowadziło pomiary terenu poczem opracowano projekt i kosztorys na sumę 1.600.000 zł. Od kwietnia 1934 roku przystąpiono do wykonania robot podług zatwierdzonych projektów.  
 Od 5 kwietnia do 1 maja br. zostało dokonane wytyczenie granic pasa wyłączenia przez D. O. K. P. Wilno i wyrab lasów na przyszłej trasie kolei przez Dyrekcję Lasów Państwowych i Zdrojowiska, Spowodu niedostateczności porozumienia z właścicielami wsi Porzece przystąpienie do robót na odcinku od 1 do 5 km. było wstrzymane aż do chwili wydania zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowym wyłączeniu gruntów pod budowę w dniu 12 maja 1934 r.

no przez D. W. M. na km. 6 i 13 dwa mosty żelbetonowe rozpiętości w świetle 10 i 8 mt. oraz na km. 4, 11, 16 i 18, 4 przepusty betonowe ogólnej długości 56 m. — kosztem 97.745 zł.  
 Od 2 lipca do 31 lipca, ułożono tor z podniesieniem na podsypkę na długości 2 km. Roboty wykonały drużyny K. P. W. w ilości 120 ludzi.  
 Od 12 sierpnia do 11 września ułożono tor na st. Druskieniki. Roboty były wykonane przez 1 Baon Mostów Kolejowy z Krakowa w liczbie 428 ludzi.  
 Ogólny koszt robót torowych wyniósł 486.600 zł.  
 Od 15 lipca do 30 września Dyrekcja wykonała całkowitą przebudowę st. Porzece a od 15 września do 1 października wykonano budowę dworca w Druskienkach.  
 Budowa linii Porzece — Druskieniki trwała 5 miesięcy — od 26 kwietnia do 1 października 1934 r.  
 Przy budowie było zatrudnionych dziennie średnio 715 robotników, nie licząc K. P. W. i saperów.  
 Z tej liczby ilość junaków wynosi 290 ludzi, ilość zaś robotników zatrudnionych przy robotach prowadzonych sposobem gospodarczym — przez Dyrekcję 425 ludzi, w czym 278 robotników Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, oraz 147 robotników zaangażowanych z wolnej ręki.  
 Całkowity koszt budowy linii wyniósł okragło 1.300.000 zł.  
 Koszt robót wykonanych w roku bieżącym wynosi 1.080.000 zł.  
 Na rok 1935 przewiduje się wydatek w sumie 220.000 zł. na budowę st. Porzece parowozowni, obrotnicy, popielnicy, żorawi i uzupełnienie zabezpieczenia i na st. Druskieniki do mu mieszkalnego a na linii dwóch domów dla torowych, oraz uregulowanie należności za wyłączenie.

### DRUSKIENIKI STACJA — DRUSKIENIKI UZDROWISKO

DRUSKIENIKI. Dziś przed południem odbyło się otwarcie 18 km. linii kolejowej, łączącej stację Druskieniki z uzdrowiskiem Druskieniki. Stacja Druskieniki leżąca na linii kolejowej Warszawa — Wilno od tej pory nazywać się będzie Porzece.  
 Na uroczystość otwarcia przybył z Warszawy minister komunikacji Butkiewicz, Prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji Piasecki, podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr. Piestrzyński, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, — oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji i dyrektor kolei państwowych w Warszawie i Wilnie.  
 Obecny był również były premier Aleksander Prystor.  
 Po Mszy św. odprawionej przez J. E. Ks. Arcybiskupa Jabrzykowskiego, metropolite wileńskiego nastąpiło poświęcenie nowozbudowanej linii —

prze ks. Biskupa, przyczem ks. Arcybiskup wygłosił krótkie przemówienie wskazując, że dzieło dzisiejsze jest jednym z dalszych ogniw rozwoju wzrastającej potęgi i siły Państwa.  
 Następnie ks. Arcybiskup złożył na ręce pana Ministra życzenie — aby dzieło to dało jaknajlepsze wyniki. Skończył przemawiając dyrektorem kolei państwowych w Wilnie inż. Falkowski, który zobowiązał przebieg prac budowy nowej linii. Następnie minister komunikacji Butkiewicz przejął wstęgi przy dźwiękach Hymnu Narodowego, dokonując tem samem otwarcia linii, poczem odbyło się zwiedzenie dworca na stacji Porzece — dawniej Druskieniki. Skończył minister Butkiewicz oraz obecni dokonali przeglądu na placu przed dworcem defilady kompanii P. W. i oddziałów junaków, zajętych przy budowie linii.  
 W uroczystości otwarcia wzięła tłumnie udział ludność uzdrowiska Druskieniki i okolicznych miejscowości.

— odrzuca powstają konieczność przeprowadzenia selekcji i reorganizacji zespołów.  
 W dniu otwarcia nowej linii kolejowej dwiaro maszerowali ci, którzy wytrwali i zwyciężyli. Nie można wymagać od młodzieży, aby pod względem wydajności pracy dorównała ona ludziom dorosłym, — nie można też lekceważyć olbrzymiego znaczenia zbiorowego wysiłku junaków, którzy w ten sposób przechodzą znaną szkołę życia i obywatelską.  
 Młodzież wnosi do pracy zapalną siłę i energię, a wskutek tego silniej i głębiej od dorosłego człowieka przywiązuje się do dzieła, które tworzy.  
 W znacznym stopniu ręką młodych polskich chłopców, których mogło zdemoralizować tragiczne bezrobocie, zostały wycięte drzewa, wyrównane tereny, ułożone szyny kolejowe, po których zaczęła biec koła poeigów.  
 Młoda polska sta skierowuje uwagę narodu na ustronnie, piękne Druskieniki, — tu, na tym pogranicznym odcinku zaznacza swoje wzrastanie i krzepnięcie...  
 Polska, młoda Polska rośnie, krzepnie, potężnieje... W. Ch.

Przystanki te na wniosek p. gen. Litwinowicza mają być nazwane: na km. 7 Jagoda i na km. 13 Ondyna. Byłby to skromny sposób wyrażenia wdzięczności Panu Marszałkowi Piłsudskiemu przez nadanie przystankom nazw, które wiążą się z imionami jego córek.  
 Linja ma kierunek zasadniczy u połudn. — wschodu na półn. zachód, i leży całkowicie w pow. Grodzieńskim, woj. Białostockiego.  
 W czerwcu 1933 r. Biuro Projektów i Studiów P. K. P. otrzymało polecenie przeprowadzenia studiów wstępnych i wykonania projektu i od 27 sierpnia do 22 września 1933 r. prowadziło pomiary terenu poczem opracowano projekt i kosztorys na sumę 1.600.000 zł. Od kwietnia 1934 roku przystąpiono do wykonania robot podług zatwierdzonych projektów.  
 Od 5 kwietnia do 1 maja br. zostało dokonane wytyczenie granic pasa wyłączenia przez D. O. K. P. Wilno i wyrab lasów na przyszłej trasie kolei przez Dyrekcję Lasów Państwowych i Zdrojowiska, Spowodu niedostateczności porozumienia z właścicielami wsi Porzece przystąpienie do robót na odcinku od 1 do 5 km. było wstrzymane aż do chwili wydania zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przymusowym wyłączeniu gruntów pod budowę w dniu 12 maja 1934 r.

no przez D. W. M. na km. 6 i 13 dwa mosty żelbetonowe rozpiętości w świetle 10 i 8 mt. oraz na km. 4, 11, 16 i 18, 4 przepusty betonowe ogólnej długości 56 m. — kosztem 97.745 zł.  
 Od 2 lipca do 31 lipca, ułożono tor z podniesieniem na podsypkę na długości 2 km. Roboty wykonały drużyny K. P. W. w ilości 120 ludzi.  
 Od 12 sierpnia do 11 września ułożono tor na st. Druskieniki. Roboty były wykonane przez 1 Baon Mostów Kolejowy z Krakowa w liczbie 428 ludzi.  
 Ogólny koszt robót torowych wyniósł 486.600 zł.  
 Od 15 lipca do 30 września Dyrekcja wykonała całkowitą przebudowę st. Porzece a od 15 września do 1 października wykonano budowę dworca w Druskienkach.  
 Budowa linii Porzece — Druskieniki trwała 5 miesięcy — od 26 kwietnia do 1 października 1934 r.  
 Przy budowie było zatrudnionych dziennie średnio 715 robotników, nie licząc K. P. W. i saperów.  
 Z tej liczby ilość junaków wynosi 290 ludzi, ilość zaś robotników zatrudnionych przy robotach prowadzonych sposobem gospodarczym — przez Dyrekcję 425 ludzi, w czym 278 robotników Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, oraz 147 robotników zaangażowanych z wolnej ręki.  
 Całkowity koszt budowy linii wyniósł okragło 1.300.000 zł.  
 Koszt robót wykonanych w roku bieżącym wynosi 1.080.000 zł.  
 Na rok 1935 przewiduje się wydatek w sumie 220.000 zł. na budowę st. Porzece parowozowni, obrotnicy, popielnicy, żorawi i uzupełnienie zabezpieczenia i na st. Druskieniki do mu mieszkalnego a na linii dwóch domów dla torowych, oraz uregulowanie należności za wyłączenie.

no przez D. W. M. na km. 6 i 13 dwa mosty żelbetonowe rozpiętości w świetle 10 i 8 mt. oraz na km. 4, 11, 16 i 18, 4 przepusty betonowe ogólnej długości 56 m. — kosztem 97.745 zł.  
 Od 2 lipca do 31 lipca, ułożono tor z podniesieniem na podsypkę na długości 2 km. Roboty wykonały drużyny K. P. W. w ilości 120 ludzi.  
 Od 12 sierpnia do 11 września ułożono tor na st. Druskieniki. Roboty były wykonane przez 1 Baon Mostów Kolejowy z Krakowa w liczbie 428 ludzi.  
 Ogólny koszt robót torowych wyniósł 486.600 zł.  
 Od 15 lipca do 30 września Dyrekcja wykonała całkowitą przebudowę st. Porzece a od 15 września do 1 października wykonano budowę dworca w Druskienkach.  
 Budowa linii Porzece — Druskieniki trwała 5 miesięcy — od 26 kwietnia do 1 października 1934 r.  
 Przy budowie było zatrudnionych dziennie średnio 715 robotników, nie licząc K. P. W. i saperów.  
 Z tej liczby ilość junaków wynosi 290 ludzi, ilość zaś robotników zatrudnionych przy robotach prowadzonych sposobem gospodarczym — przez Dyrekcję 425 ludzi, w czym 278 robotników Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, oraz 147 robotników zaangażowanych z wolnej ręki.  
 Całkowity koszt budowy linii wyniósł okragło 1.300.000 zł.  
 Koszt robót wykonanych w roku bieżącym wynosi 1.080.000 zł.  
 Na rok 1935 przewiduje się wydatek w sumie 220.000 zł. na budowę st. Porzece parowozowni, obrotnicy, popielnicy, żorawi i uzupełnienie zabezpieczenia i na st. Druskieniki do mu mieszkalnego a na linii dwóch domów dla torowych, oraz uregulowanie należności za wyłączenie.

### Linja kolejowa Porzece-Druskieniki

Linja Porzece — Druskieniki, długości 17,7 km. łączy stację przejściową Porzece, położoną na szlaku Grodno — Wilno z Uzdrawiskiem Druskieniki.  
 W przyszłości projektowane są dwa przystanki: na km. 7, koło wsi Konable, i na km. 13 koło wsi Jaśkie-

### Święto 20-lecia 1 P.A.L.

Nabożeństwo na placu Łukiskim. — Defilada przed gen. Konarzewskim. — Złożenie wieńca na grobie S. p. biskupa Bandurskiego. — Obiad żołnierski

— W dniu wczorajszym rozpoczął się zjazd z okazji 20-lecia 1 p.a.l. Po powitaniu przybyłych na zjazd z okazji 20-lecia pułku na dworcu o godz. 8, odbyła się zbiórka uczestników zjazdu w koszarach ks. Poniatowskiego na Piłomonicu, poczem wszyscy udali się na plac Łukiski celem wysłuchania mszy polowej.  
 Na placu Łukiskim zebrały się delegacje wszystkich oddziałów wojennych, stacjonujących w Wilnie, a więc 1 p. a. l. 3 p.a.c., 3 d.a.k., 33 d.a.l., 1, 5 i 6 pp. leg., 4 p. ulanów, baonu saperów, oraz drużyna harcercska, którą opiekuje się 1 p.a.l. Przegląd zbranych oddziałów wojskowych dokonał insp. armii gen. Daniel Konarzewski w otoczeniu przybyłych na uroczystości 1 p.a.l. generałów Rómja, Popowicza, Skwarczyńskiego, Przewłockiego i b. dowódcy 1 p.a.l. gen. Knoll-Kownackiego. Następnie

kanclerz wojskowej kurji biskupiej ks. Mauersberger odprawił mszę polową, na której poza generalicją, oddziałami wojska i niezwykle licznie przybyłymi b. żołnierzami pułku był obecny p. wojewoda wileński Władysław Jaszczot.  
 Po mszy św. i kazaniu wygłoszonym przez ks. Mauersbergera dowódcę 1 p.a.l. płk. Filipkowski wręczył, wygłaszając krótkie okolicznościowe przemówienie, propozycje drużynie harcercskiej 1 p.a.l. legjonów.  
 Następnie gen. Konarzewski w otoczeniu generalicji i towarzyszywie p. wojewody Jaszczota przyjął defiladę. Pierwsi defilowali pod dowództwem gen. Knoll-Kownackiego b. żołnierze 1 p.a.l. leg. maszerując batoriami według swej dawnej przynależności, oraz drużyna harcercska 1 p.a.l. leg. Następnie pod dowództwem płk. Filipkowskiego przedefilowały ze sztandarami: baterja 1 p.a.l. leg., 1 p.p. leg., kompanje 7 p.p. leg., i 6 p.p. leg., kompanja baonu saperów wileńskich, baterje 3 p.a.c., Stefana Batorego, 33 d.a.l., 3 d.a.k., wreszcie szwadronu 4 p. ul.  
 Po skończeniu defilady udano się do katedry, gdzie złożony został wieńiec na grobie wielkiego biskupa Legionów ks. Bankurskiego.  
 W godzinach popołudniowych odbył się niezwykle serdecznym nastroju obiad żołnierski w ujeżdżalni 1 p. ul.  
 Wieczorem w teatrze na Pohulan ce uczestnikom przypomnieli się dawne czasy wojny i legjonów na przedstawieniu wesołego widowiska żołnierskiego „Kaprala Szczapy” z mjr. K. Krzewskiego.

### W hiszpańskim kotle

Pozorne uspokojenie i nowe zajścia. — Wskutek przestawiania zwrotnic pociągi wpadają na siebie. — Rewolucja naprawdę wybuchła.

BERLIN. — Według doniesień nie mieckiego biura informacyjnego z Madrytu, w Saragossie doszło do krwawych starć między wojskiem a strajkującymi robotnikami. Po obu stronach znajduje się wielu rannych.  
 W miejscowości Mondragon strzelony został jeden z posłów pracowniczych. W innej miejscowości zamordowano pewnego urzędnika. Skie rowano silne oddziały wojskowe do Asturji, głównego ośrodka zaburzeń, gdzie rewolucjonści okopali się. Strajkujący górnicy w Mieras rozpoczęli ponowne ataki na przedstawicieli władz. Wśród zabitych znajduje się 10 górników. W Medina Rio Seco patrol gwardji cywilnej wpadł w zasadkę. Sierżant prowadzący patrol został zabity, a wszyscy żołnierze ciężko ranni. Pociągi, które wczoraj jeszcze kursowały chodząc z pewnością opóźnieniami, musiały być odwołane wczoraj zatrzymane w kilku miejscowościach wskutek porzucenia przez zwrotniczych swych odcinków. W Madrycie panuje pozorne uspokojenie. W godzinach wieczornych zajścia zaczęły wybuchać na przedmieściach miasta. Rewolucjonści na skrzyżowaniu torów kolejki miejskiej nastawili złe zwrotnice, wskutek czego trzy pociągi, idące z różnych kierunków, wpadły na siebie. Jest wiele osób ciężko rannych. W wielu miejscowościach wybuchły zamachy bombowe. W czasie których wiele osób zabiło i poraniono. Naogół policja panuje nad sytuacją. Ulicami miasta krążą liczne posterunki wojskowe i samochody ciężarowe z karabinami maszynowymi. W Madrycie aresztowano zgrup 500 osób.  
 ZAMKNIĘCIE GRANICY FRANCUSKIEJ  
 PARYŻ. — „Le Matin” donosi, że w dniu wczorajszym została zamknięta granica francusko-hiszpańska.

Z A B I C I  
 PARYŻ. — Specjalny korespondent „Journala” donosi, że liczba ofiar rozruchów w Hiszpanji wynosi już zgórą 100 zabitych, z tego 80 przypadła na samą Asturję.  
 CO MÓWI MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH?  
 MADRYT. — Rada ministrów zajmowała się sytuacją w kraju, która zdaniem ministra spraw wewnętrznych doznała ostatnio pewnej poprawy. We wtorek rząd wniosła do parlamentu kilka projektów ustaw, mających na celu wzmożenie autorytetu rządu. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że ruch rewolucyjny w Asturji został całkowicie stłumiony.  
 W SAN SEBASTJAN GRAJĄ ARMATY  
 MADRYT. — Ruch strajkowy zatacza coraz szersze kręgi. W dzielnicach robotniczych Madrytu w czasie walk trzy osoby zostały zabite a dzie sięć odniosło rany. Również dzieci zostały rane. Wojska rządowe opanowały sytuację w zagłębieniu węgłowym w Asturji. Górnicy zbiegli do gór, lub schronili się do wnętr kopalni. W San Sebastian w czasie walk użyto artylerję. W miejscowości Mondragon, opanowanej przez zrewoltowanych robotników, doszło do starcia pomiędzy oddziałami gwardji strajkującej. W różnych miejscowościach baskijskich proklamowano strajk generalny. Komunikacja kolejowa odbywa się w dalszym ciągu z przerwami. Komitet syndykatów kolejowych opuścił Madryt prawdopodobnie w celu przeprowadzenia generalnego strajku kolejowego w całym kraju. W Barcelonie panuje naogół spokój. Wojska katalońskie zajęły punkty strategiczne, w celu zapobieżenia strajkowi. W kilku miejscowo-

wościach strajkujący usiłowali przeskoczyć nadejszą posilków wojskowych. Nad pozycjami rebeljantów krąży samoloty bombardowe.  
 REPRESJE  
 MADRYT. — Rząd centralny ogłosił zapomocą radja, że funkcjonariusze państwowi, którzy nie wrócą dziś do pracy, zostaną natychmiast zwolnieni. Półoficjalnie donoszą, że urzędy publiczne funkcjonowały prawie normalnie, natomiast w miejscowości Vitoria wybuchł strajk powszechny.  
 OKRUCIEŃSTWA REWOLUCJONISTÓW  
 LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że komunikacja z prowincjami, w których szerzy się ruch rewolucyjny, nie została jeszcze przywrócona. Do stolicy napływają wiadomości o nowych walkach. W całym kraju aresztowano zgórą 2000 osób. W Astorgo oddziały wojskowe otoczyły ponownie rewolucjonistów, którzy uzbrojeni są w karabiny maszynowe najnowszej typu. Władze wojskowe w Owiado twierdzą, że żołnierze byli tam atakowani przez ruch powstańców znakomicie uzbrojonych. Władze spodziewają się, że ruch rewolucyjny będzie niebawem stłumiony. Wedle wiadomości z tych źródeł rewolucjonści dopuścili się wielu okrucieństw wobec żołnierzy i policjantów. W okręgu Owiado górniczy katolicy współdziałali z wojskiem. Powstańcy poprzywali tory kolejowe w wielu miejscowościach. Poczta i telegraf w Madrycie pracują ze zmniejszonym personelem pod osłoną policji.

Rewolucjonści otrzymują ze wszystkich stron posiłki oraz broń w wielkich ilościach. W Madrycie usiłując wysadzić w powietrze koszarę gwardji cywilnej, jednak napastnicy ponieśli wielkie straty. Niepotwierdzone dotąd wiadomości z Barcelony mówią o buncie pułku piechoty z Kar tagony. Zbuntowani żołnierze usiłowali rzekomo skłonić inne oddziały do buntu. Następnie zaatakowano ko szary wojska rządowego, jednak na pastników odparto.  
 WPROWADZENIE KARY ŚMIERCI  
 PARYŻ. — Z Madrytu donoszą, że rząd na wtorkowym posiedzeniu korektów zgłosi ustawę o przywróceniu kary śmierci, zawieszenia ustawy o wolności strajku, oraz ustawę o rozbrojeniu ludności cywilnej.  
 PROKLAMOWANIE REPUBLIKI KATALOŃSKIEJ  
 LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Barcelony, że proklamowano republikę katalońską pod nazwą „państwo katalońskie federalnej republiki hiszpańskiej”. W Barcelonie ma powstać rząd prowizoryczny z Azana na czele. Połączenie telefoniczne pomiędzy Barceloną a Madrytem zostało przerwane. Premier Lerroux udął się do centralnego biura pocztowego telegrafów i telefonów, by nawiązać łączność z prezydentem Companyssem w Barcelonie.  
 LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Barcelony: Proklamacja republiki katalońskiej odbyła się z balkonu pałacu „generalitad”. Prezydent Companys odczytał oświadczenie, wyrażające wolę rządu katalońskiego obrony republiki oraz decyzję zerwania z obecnym rządem w Madrycie. Rząd, dodał Companys, proklamuje wolne państwo związku republik liberyjskich.

### UROCZYSTOŚCI 1 P. A. L.



S. p. pułkownik Barthel de Weidenthal

W dniu dzisiejszym toczy się bęłą obrady zjazdu b. żołnierzy 1 p.a.l. leg., po których odbędzie się obiad z udziałem uczestników zjazdu rozjądzą się z Wilna

## SILVA RERUM

## Trzynastka Emeryka Kalmana

## W WIRZE STOLICY

## Nowy prezydent policji w Wiedniu

„NIOŚ KAGANIEC OŚWIATY”

Kto? — Naturalnie: nauczyciele!.. Ci przedstawiciele szczytnego zawodu, ci wychowawcy naszej młodzieży, która i t.d., ci bojownicy oświaty i opiekunowie skarbów ducha narodu... a! — jakże ironicznie, a nieraz sztychowo brnią podobne patetyczne określenia, odnoszące się do zahukanej, zdeklasowanej masy nauczycieli, szumnie nazywanych profesorami!..

Przegląd Pedagogiczny (13) stwierdza:

Zarządzenia władz i kryzys w ostatnim roku zepchnęły nauczycielstwo poniżej minimum egzystencji inteligentnego człowieka. Jeżeli kryzys można zrozumieć ze względu na koniunkturę gospodarczą, to niektóre zarządzenia władz szkolnych muszą budzić pewien niepokój wśród nauczycielstwa. Warunki materialne nauczyciela uległy znacznej obniżce w roku ubiegłym przez przeszerogowanie do innej grupy, pozabawienie zwrotu wpłat za dzieci, obniżenie w przyszłości zaopatrzenia emerytalnego. Warunki pracy w szkole uległy również znacznemu pogorszeniu przez niepewność jutra. Przenoszenie nauczycieli do innych miejscowości, przenoszenie nauczyciela szkoły średniej do szk. powszechnej wprowadzają niepokój do pracy i nie sprzyjają normalnemu jej biegowi.

Jakże bezgranicznie naiwne są te „belfry”!.. Narzekają na niepokój, który nie sprzyja normalnej pracy nauczyciela. Ale czy kto mówi, że komuś jest potrzebna spokojna praca nauczyciela? Przecież w szkolnictwie najważniejszą osobą są bynajmniej nie nauczyciele, lecz urzędnicy administracji szkolnej. — Nauczyciel jest właśnie od tego, by czuć niepokój i strach przed panami życia i śmierci, decydującymi — zach — mach, siedząc przy biurku, o losach poszczególnych szkół i poszczególnych nauczycieli.

Naiwność nauczycieli zaznacza się w takiej uwadze:

Nie uważając bynajmniej, aby praca nauczyciela w szkole powszechnej była mniej warta, niż praca w szkole średniej, uważamy, że przydzielenie niektórych nauczycieli szkoły średniej do szkół powszechnej jakoby za karę i polecenie im, aby nauczali przedmiotów, do których nie mają udziału, jest krzywdą dla szkoły powszechnej.

Otóż przedewszystkiem niestosowne jest określenie: „jakoby za karę”. Znaczący wypadki przenoszenia nauczycieli ze szkół średnich do powszechnych po przeprowadzeniu dochodzenia dyscyplinarnego!.. A więc za karę, — bez „jakoby”. A po drugie: przecież zachwyty nad szkołą powszechną są obowiązkiem społeczeństwa, a nie „władz”, które doskonale wiedzą, że nauczyciel szkoły średniej odejście przeniesienie do powszechnej, jako degradację. Zresztą w nowych warunkach nie da sobie rady, więc łatwo go tam „przyjechać”.

Ta niepewność o jutro jest tem więcej uzasadniona, że częste są wypadki niezadowolonych nauczycieli na jego stanowisku w szkole przez wla-

Wczoraj w Wiedniu wystąpiła wytwórnia „Ufafilm” z premierą jej z najpopularniejszych na całym świecie operetek, ószonej się również u nas niezwykłym powodzeniem lat mniej więcej osiemnastu, miało wiecie „Księżniczki Czardasza”.

Nie przesadzając wartości filmu, który zapewne niedługo dotrze do nas, warto wspomnieć o czasach narodzin „Księżniczki Czardasza” i trudnościach jej kompozytora z librettem, o czem informują z tej okazji wiedeńskie dzienniki.

Działo się to przed dwadziestu laty. W „Buergertheater” w Wiedniu grano wówczas z ogromnym powodzeniem miłą, skromną operetkę pod tytułem: „Jeden dzień w raju”. Stworzył ją znany kompozytor Edmund Eysler, autorami tekstu byli Stein i Jenbach. Pewnego dnia zjawili się w kawiarni „Heinrichshoff” Emeryk Kalman i przysiadł się do stolika swego rodaka Beli Jenbacha:

„Wczoraj byłem w „Buergertheater”, bardzo mi się podobało, dlatego, że wszystkie motywy ludowe” — odezwał się Kalman. Może moglibyś coś i mnie napisać coś takiego?”

Stein i Jenbach natychmiast zabrali się do roboty. Wkrótce naszkicowali trzy teksty. Jenbach przyznał się do kawiarni i przedstawił Kalmanowi.

Kalman przysłuchiwał się uważnie. Coraz większe zmartwienie malowało się na jego twarzy. Nie powiadał ani słowa. Długi czas panowała bardzo przykra cisza. Wreszcie słynny kompozytor mruknął zamierającym głosem: „Czy nie macie nic innego?”

„Owszem — odpowiadał Jenbach, bardzo przykro dotknięty i zawiedziony. Mam jeszcze jeden materiał, ale to nie jest nic ludowego. Tam przychodzi sam hrabiowie i księżka, a główną rolę gra szansonistka”.

Kalman podniósł głowę, a w jego oczach zajaśniał blask. „Robię to!” — zawołał.

Trzeba tu dodać, że kompozytor „Manewrów jesiennych” i „Księżniczki Czardasza” jest jednym z najbardziej zabobonnych ludzi na świecie. Za żadną cenę nie pojedzie siwym koniem a w piątek nie podpisze najspanialszego kontraktu. Specjal-

nie szkolne według ich swobodnego uznania.

Jeżeli do tych zjawisk życia szkolnego dodamy rozluźnienie węzłów koleżeństwa, jakie można zaobserwować dzisiaj, to stwierdzić musimy, że warunki zarówno w szkole prywatnej, jak państwowej, nie układają się w taki sposób, aby sprzyjały spokojnej i owocnej pracy. A jedynie praca spokojna, z wiarą w jutro jest pracą twórczą w szkole.

Znowu — „Spokój!.. Aeh, dajmy wreszcie spokój spokojowi! Będziemy mieli go podostatkiem, ale.. na ementarzu!..”

Lector.

nym kultem ołtarza dzień 13-go w każdym miesiącu. Za żadne skarby nie zaechnie nigdy mezo w tym dniu — Przewodniczącym jego jest dyrektor Eryk Miller. Jeździ on tylko siwym koniem, a 13-ty i piątek to jego dni szczęśliwe. Nie dziwnego, że premierę „Księżniczki Czardasza” wyznał na trzynastego.

Gdy się o tem Kalman dowiedział, wpadł w rozpaz. Błagał, prosił, groził. Wszystko naprzóżno. Miller pozostał nieugięty. Próby odbywały się najpomyślniej, wszystko szło jak w zegarku, ale Kalman przewidywał straszliwą katastrofę..

Okazało się, że słusznie. W dniu premiery 13 października 1915 r. setki wspaniałych tłumy zarmuzują się przed „Johann Strauss-The-

ater”. Tłumy pieszych widzów kłują się. Samochody zawracają i odjeżdżają.

Wykonawca Józef Koenig odmówił udziału w ostatniej chwili. Przedstawienie zostało odwołane.

W cztery dni później, 17 października, odbyła się premiera „Księżniczki Czardasza”. Stała się ona sukcesem światowym. W samym Wiedniu grana była przez dwa i pół roku bez przerwy, a potem przetłumaczona na wszystkie niemal języki Europy, poszła po senach całego świata.

Wczorajsza półpremiery, jest — nie licząc kilku filmów niemych, — debiutem tej operetki na ekranie. „Może pójdzie — powiada Kalman — sobota i 6-go to dobry dzień”.

El.

Wzrost liczby urodzeń  
spadek — zgonów

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe dane, dotyczące małżeństw, urodzeń, i zgonów w I-ym półroczu 1934 roku. Liczba zarejestrowanych małżeństw wyniosła w ciągu półroczia 135,072 (w I półroczu 1933 r. — 137,375) i urodzeń żywych 444,650 (437,565), zgonów — 236,529, (252,590), w czem zgonów niemowląt 55,314 (58,605) — przyrost naturalny wyniósł więc 208,121 (w I półroczu 1933 r. 184,975).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają (liczby w nawiasach oznaczają odpowiednie dane za I półrocz 1933): małżeństw — 8,3 (8,5), urodzeń żywych 27,1 (26,9), zgonów 14,4 (15,5) przyrostu

naturalnego 12,7 (11,4). Śmiertelność niemowląt wyrażona liczbą zgonu niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,7 (13,2).

W porównaniu z odpowiednim okresem roku ub. nastąpiło nieznaczne zmniejszenie liczby zawartych małżeństw (o 1,7 proc.); zamiast trwającego od 1933 r. spadku liczby urodzeń — mamy tym razem wzrost ich o 1,5 proc., podczas gdy spadek liczby zgonów trwa w dalszym ciągu (zmniejszenie o 6,3 proc.). Tem samym przyrost naturalny w roku bieżącym jest większy o 1,3 proc. niż w roku ub.

We Francji wprowadza się w życie program  
tworzenia pracy

Prezydent ministrów Doumergue zakłada pierwszą kostkę przy budowie szosy tramwajowej budowanej w myśl realizacji programu tworzenia pracy, w pobliżu Paryżu. Przewidziano na ten cel 1340 milionów franków.

## W WIRZE STOLICY

TEPICIELKA ŁAPOWEK

Pani Ejherowa wykończyła swój domek na Saskiej Kępie — 137-m. — budowlą tegoroczną na rozwijającej się w gdyńskim tempie Kępie.

Chodziło o włączenie wody. Rury przeprowadzone, studzienka wodociągowa wykopana, 491 zł. w Wodociągach Miejskich wpłacone — zdawało się lada chwila pocięknie woda z kranów. Przybył technik z Wodociągów, obejrzał studzienkę wodociągową, burknął: — na nie! i poszedł.

Cała Saska Kępa mówiła pani Ejher:

— Trzeba dać sklepikarzowi Raichtmanowi 50 zł. i będzie pani miała wodę nazajutrz.

— Z jakiej racji, wszystko przebie w porządku.

— Fceee, oż z tego, nie doczeka się pani.

137 właścicieli świeżo skleconych domków zapewniali chórem panią Ejher:

— Czekaliśmy, sprzykrzyło się nam, daliśmy Raichtmanowi 50 zł. — wnet technik uznał, że wszystko w porządku, przyjechał wodę..

Ale pani Ejher jest oszczędna i moralna, chce, by w Polsce wytepio no chabary. Poszła do dyrekcji Wodociągów, zgłosiła się u naczelnika włączyć do sieci.

— Pański podwładny bierze okólną drogą łapówki, — oświadczyła, — nie chce zakwalifikować mej studzienki wodociągowej, choć jest przepisowa.

— Bierze łapówki? Niemożliwe! Ma pani jakiś kwit od niego?

— Pani, któż jest tak głupi, by podpisywać kwity za branie łapówek! Przyjaciel technika bierze forsy i odrazu wszystko jest dobrze.

— Jakie dowody pani ma na to?

— Vox Saskiej Kępy. Zresztą prosty sposób: moja studzienka nieza-kwalifikowana, dam dzisiaj 50 zł. Raichtmanowi i zobaczymy, czy jutro pana podwładny nie uzna mojej studzienki za doskonałą.

Naczelnik poskrobał się w głowę i zdecydował:

— Wyświetle sam tę sprawę!

Nazajutrz technik wpadł jak bałwoł na panią Ejher: — to pani mnie oskarża o łapówki przed naczelnikiem, to to tak. Pozywam panią przed sąd o oszczerstwo. A studzienkę zhadam zaraz znowu.

Okazało się, że naczelnik wezwał technika i poprostu zakomunikował mu o donosie pani Ejher. Otrzymałszy zapewnienie, że to kłamstwo, — uspokoił się.

Co tydzień technik bada studzienkę wodociągową pani Ejher: to za płytka, to za głęboka, to cement za cionki, to schodki ze złej cegły, to pokrywa za niestosownej blachy..

Pozew do sądu już pani Ejher otrzymała, musi brać adwokata, szukać świadków ma trenę — nigdy w sądzie nie była.



Austrjacki Prezydent związkowy dr. Michael Stuhl, dotychczasowy wiceprezydent, objął obecnie dyrekcję policji i został mianowany jej prezydentem.

Następstwa jednego  
samobójstwa

(far). Onegdaj około godziny 8-jej zrana rzucił się w Paryżu pod koła kolej podziemnej jakiś człowiek. Wy-padek miał miejsce w podziemiach stacji Chatelet. Zamknął wyciągnięto trupa spod pociągu, upłynęło 45 minut. W ciągu tego czasu cały ruch na długiej linii kolejowej aż do Porte d'Orleans uległ wstrzymaniu; dziesiątki pociągów stanęły szeregiem na stacjach i w tunelach, i kilkanaście tysięcy Paryżan spóźniło się do pracy.

Gorzej jeszcze rzecz się miała na drugim placu Chatelet. Straż ogniowa którą natychmiast wezwano do pomocy, przytęła w nadmiernej ilości ze swej maszyny i drabinami, tamując całkowicie ruch na placu. Sznur antolusów, tramwajów i samochodów, nkrące nieskończenie po ulicach olbrzymiego miasta, stanęły, tworząc potworne zatory. Tysiące uchodźców zatrzymały się na chodnikach, Trzeba było setki policjantów, by powstrzymać napływających wciąż tłumy.

Samobójcę oddawna już wyniesiono z tunelu i odwieziono do morgi, a ruch uliczny nie unbrmował się jeszcze. Klaksony i syreny wylały ogień szajęco. Minęło dwie godziny, zanim policja zdążyła przywrócić normalny ruch w centrum Paryża.

Domek gotów od 3 miesięcy, wody wciąż nie ma. Cnia Saska kąpa się w cie:

— Potrzebny był pan ten kłopot! Co to wydatków! Pewnie, że pani ma rację, ale czyż nie lepiej byłoby dać w łapę temu Raichtmanowi 50 zł?

Gdybyż można! Pani Ejher dałaby dziś chętnie i 200..

Karol.

NAJWIĘKSZA KATASTROFA KOLEJOWA  
XX WIEKU

W ostatnich czasach wydarzyło się szereg ciężkich katastrof kolejowych. Ostatnio pod Krakowem. Przed kilkunastu dniami w Anglii. Niedawno miała miejsce katastrofa we Francji, o której powiadano, że porównać ją można do największej na świecie, w zesłaniu stulecia, gdy pociąg jadący w Anglii przez wiadukt nad zatoką morską, poleciał na łeb w dół, z całym składem wagonów i żadna osoba nie została odratowana. Tymczasem kto wie o największej katastrofie kolejowej dwudziestego wieka? — Zapewne wiele osób o niej słyszało, wszelako charakterystyczne jest dla naszej epoki, że nicrównie większa ilość ludzi nie o niej nie wie. Dlaczego? Bo to była wojna. Oż znać było w czas wojny, kiedy ginęły dziesiątki tysięcy, oż znać było kilkuset pasażerów, porzeczanych w ruinach potrzaskanych wagonów! A jednak katastrofa była straszna, bezprzykładna w dziejach..

W połowie grudnia r. 1917-go. Właśnie na froncie włosko-austriackim zakończona została ciężka bitwa nad Piawą. Część wojsk francuskich, która pomagała Włochom, mogła być z frontu zwolniona. Żołnierze otrzymać mieli urlop, zasłużony po-

tyludniowej, nieprzerwanej walee. Ładownie oddziały francuskie do pociągów i odesłano do kraju. Zmęczeni, wyzerpani do ostatnich granic, wracali wojownicy z frontu, schodzili z gór ku stajom kolejowym i wiozły ich szybkie wagony do upragnionej ojezyny, do domu, do rodziny. Tam czekała żona, dzieci, rodzina. Z utęsknieniem i niecierpliwością oczekiwano gwizdu lokomotywy.

Na małej granicznej stacyjce francuskiej Mondane oddział, złożony z 500 żołnierzy, zmuszony był długo oczekiwać na mrozie rozkazu załadowania. Pociąg stał już oddawna na dworcu, żołnierze marzli na peronie, ale wciąż jeszcze nie wolno było zajmować miejsc w pociągu. Dowódcin oddziału przebywał wewnątrz budynku stacyjnego i konferował przez długi czas z władzami kolejowymi. Co się stało?? Żmimo, żołnierze chcą prędkiej, jak najprędzej do domu. — Tymczasem maszynista pociągu odmuwia kategorycznie prowadzenia pociągu o tak wielkim ładunku: 500 osób to za dużo. Droga jest ciężka, prowadzi przez góry, spadziasta, niebezpieczna. Przeladowanie pociągu może spowodować katastrofę. — Tak, mówi maszynista: Nie mogę podjąć

się prowadzenia takiego składu.

Niebezpiecznie!.. Dla żołnierzy, którzy wracają z frontu.. niebezpiecznie?! — Dla żołnierzy, którzy z pola bitwy jadą do domu.. A czy był pan, panie maszynisto, tam, na froncie, czy widział pan kiedy prawdziwie niebezpieczeństwo? Nie zawracaj pan głowy — jazda! Wszelkie perswazyje maszynisty nie odniosły skutku. Jest wojna. Słuchaj. Rozkaz i jazda. Co miał robić.. Musiał jechać. Pięćset ludzi zajęto miejsca w pociągu. Żołnierze rozwiesili karabiny, amunicję, helmy; jeden śpi, tamenigiej w karty, inni mówią o przebytech bojach, większość marzy o powrocie, w myśli wyobraża sobie chwile powrotu w dom. Aeh, byle prędkiej do domu! Tymczasem pociąg rusza bardzo wolno.

Wesoły gwar w wagonach i ponura, pełna troski twarz maszynisty, na przedzie w lokomotywie.

Maszynista ruszył bardzo wolno i ostrożnie, ale zaraz za Mondane zaczęła się niebezpieczna pochyłość. Spadek w tem miejscu jest bardzo znaczny. Wagony prowadzone były maszą na hamulcach. Maszynista hamował w miarę możliwości i jechał dalej w ciemną noc. Wokół niebotyczne góry Alp i wielkie przepaście. Noc była choć oko wykol. Skutkiem sposobności pociąg biegł coraz szybciej. Maszynista zahamował silnie, ale ko-

ła zaczęły prześcierać hamulec. Co-

raz szybciej, coraz szybciej w dół..

Czem prędzej — tem bliżej domu. W wagonach żołnierze śpiewali..

Pociąg leciał już teraz, jakby go pchała naprzód niewidoczna, nieubagana ręka losu. Maszynista chce ratować sytuację. Chwyta pokolej wszystkie dźwigi, puszcza w ruch wszystkie hamulec. Nie nie pomaga. Wagony leżą dalej, straszliwie zgrzytają koła i toczą się, toczą się nieubłaganie. Coraz prędzej, coraz prędzej. Szalona jazda. Żołnierze jeszcze nie wiedzą o niebezpieczeństwie.

Skutkiem wielkiego tarca rozpadzionych kół, osie rozpalały się do czerwoności. Od dołu bucha straszliwy żar. Wszystkie żelazne części podwoju są jak ogień. Wtedy zwolna zapalają się drewniane części wagonów. A pociąg pędzi i pędzi w czarnej noc. — Nagle ustął śpiew w wagonach. Żołnierze odczuli gorąco, za uważyli wreszcie buszujące odzwędnęte ognie. Powstała nieopisana panika. Pomybiano okna. Hamulec przestał działać zupełnie i starły się ostatecznie. Okropny ciężar pociągu pchał go w dół z nieopisaną już szybkością. Wiatr potęguje i roznieca ogień. Cały pociąg się pali.

Nielżejni mieszkańcy tamtejszych okolic górskich, opowiadali następnie o straszliwym widoku: wśród ciemnej nocy, z wielkim zgrzytem i hałasem, z nieporównaną szybkością pędził płonący wąż wagonów. Wśród

szumu płomieni slychać było krzyki nieszczęśliwych pasażerów. Pasażerów? Nie, — żołnierzy, którzy z frontu wracali do domu, którzy dość już mieli niepokojów, walk, ognia i śmierci. Oni wszyscy chcieli do domu do rodzin. I oto teraz, pędzili tu żywem pieczen w niechybną śmierć. Bezludna rozpaz panowała w pociągu. A ten dudnił po szynach i leciał..

coraz prędzej.

We wszystkich wagonach powybijano szyby i wywalono drzwi. Wytworzył się przez to tem większy przeciąg i ogień zaczął już buchać wewnątrz przedziałów. Zrozpaczeni żołnierze zaczęli ratować się wyskakaniem. Pomniaważ wagony były strasznie natłoczone i niepodobna było przepechać się do drzwi, niektórzy skakali wprost przez okna, bezładnie, pełni jedni przez drugich.

W ten sposób na ogólną ilość 500 żołnierzy wyskoczyło z pociągu stu. Padali albo tuż na szynach, pod koła pociągu, lub dalej na skrajisty tor, albo wręcz w przepaście górską. Szybkość pociągu była tak wielka, iż oczywista, żaden z wyskakujących nie mógł być na ratunek. Ani jeden z tych stu nie pozostał przy życiu.. Ciała niektórych, znalezione później, były tak zmasakrowane, że nie można było ich rozpoznać.

Pociąg pędził wciąż jeszcze po szynach, ale katastrofa ostateczna zbliz-

zała się w stosunku wprost proporcjonalnym do jego zwiększającej się szybkości. Maszynista obłądnem oczyma patrzył przed siebie i oczekiwał końca. Wiedział, gdzie ma nastąpić: Tam, gdzie droga zatacza wielki łuk, omijając szczyt St. Michel, tam szyny wbiegają na wysoki wiadukt, na tym skrajcie czeka ich wszystkich — śmierć.

Mijały szybko sekundy. Już mimo ciemnej nocy, zarysowuje się w dali czarna sylweta szczytu St. Michel. Jeszcze chwila, jeszcze kilka sekund życia..

Pociąg wpadł na ostry skręt, zgrzytnęły koła, tylne wagony wpadły na przednie, jeden wielki do nieba okrzyk rozpazę, pociąg przecechylł się na bok i — wszystko runęło w otchłań!

Ta, co pozostało ze składu pociągu było jedną wielką miazgą, rozpałonego żelaza i stosem płonących desek. W tym stosie spaliło się żywcem czterystu ludzi, przez całą noc. O jakimkolwiek ratunku nowy być nie mogło, ponieważ żar buszujący od tej kupy płonących gruzów, nie pozwalał na zbliżenie.

100 ludzi znalazło śmierć wyskakując z pociągu, 350 trupów wydobyto z pod gruzów, 50 ciężko rannych, a z tej liczby dano się uratować zaledwie 12-tu.

az.

## WILNO

## ZNAMIENNA ANALOGJA

## Olbrzymy komunikacji światowej

w „Roczniku Literackim”

„Rocznik Literacki”, wydawany corocznie przez warszawski Instytut Literacki, jest rodzajem encyklopedji, notującej wszystkie zjawiska literackie, które zaszły w Polsce w ciągu roku. Obecnie ukazał się obszerny tom, poświęcony sprawozdaniom i omówieniom roku literackiego w ubiegłym 1933 roku. Wybitni historycy literatury i krytycy, jak: Adamczewski, Brückner, K. Górski, Lrzykowski, Kridl, Pigoń, Pwiński, Zawodźniński i in., zajęli się opracowaniem poszczególnych działów (liryka, powieść, dramaty, teatr, czasopiśmi, teoria literatury i t. d.), traktując zagadnienia przedewszystkiem historycznie i, zn. w sposób wolny od subiektywizmu i impresjonizmu krytycznego.

Jak przedstawia się dorobek literatów wileńskich w świetle opinii „Rocznika”?

Z poetów znajdujemy trzech: Teodora Bujnickiego, Czesława Miłosza, i Jerzego Zagórskiego. Ocenia ich twórczość wypadła ujemnie: krytyk zarzeka im niewysoką pozycję, łatwą literacką i nadmierne uleganie wpływom awangardy krakowskiej, co widać się zwłaszcza w wierszach Cz. Miłosza. Najlepiej, zdaniem krytyka, przedstawia się Teodor Bujnicki, „przytrzymujący się tradycyjnego wierszowania”. Ale i jemu można uczynić dotkliwy zarzut: Bujnicki jest „najmniej obdarzony pomysłowością w dziedzinie obrazowania”.

Z prozaików omówił „Rocznik” książki dwóch powieściopisarzy wileńskich: Eugenji Kobylńskiej i Felicy Romanowskiej, autorki „Wileńskiej powieści kryminalnej”. Ta ostatnia wywołała szereg komplementów, które przytoczyliśmy już na tem miejscu omówiając. Co się tyczy ostatniej powieści Eugenji Kobylńskiej „Złote srebro”, autor recenzji Leon Pwiński jest zdania, że odznacza się ona pełnym wdziękiem humorem, piśmianą jest zajmująca i lekko. „Prawdziwa lektura wypoczynkowa”.

Na wyliczonych pięciu nazwiskach kończy się literatura wileńska więcej książek nie ukazało się w roku 1933. („Prowincja” — T. Łopalewskiego i „Zwycięstwo Józefa Żołędza” wyszły w roku 1934).

Prócz poszczególnych autorów, omawia „Rocznik” czasopiśmiennictwo polskie za rok 1933. W dziale tym znalazła się notatka, poświęcona zlikwidowanemu już „Żagary”, „Żagary”. Oto jak wyglądał charakterystyka tego jedynego piśmi wileńskiego, które istniejąc wyknięło sobie wysokie cele i miało je osiągnąć.

Parę pism prowincjonalnych zwraca na siebie bliższą uwagę. Na czele stoją w. „Żagary” (redaktor Anatol Mikulko), które po wznowieniu wydały w roku 1933 dwa numery: listopadowy i grudniowy. „Żagary” zgromadziły zdolnych ludzi. Piśmi mezzimnie ważne w naszym dorobku. Uwzględniwszy życie literackie swego regionu (kronka białoruska i litewska) nie zamykają się w zasięgu, lecz wychodzą na szerokie drogi. Bezkompromisowości i wielkie wymagania od siebie i innych. Silne skłonności społeczne, połączone z ostrym myśleniem krytycznym — tarczą przeciw doktrynerstwu. Krytycyzm i trzeźwość na całej linii — od spraw społecznych, poprzez problem ZSRR, stosunek do Céline'a aż do „poezji integralnej” — chlubnie wyróżnia „Żagary” spośród pism starych i młodych.

Niestety, piśmi, o którym Rocznik odzywa się w samych, zasłużonych przez nie superlatywach, nie mogło wyżyć na niewdzięcznej glebie wileńskiej.

## Obrady Polskiej Akademii Literatury

Dn. 29, 30 września i 2 bm w pałacu Tyszkiewiczów toczyły się obrady Polskiej Akademii Literatury. Uchwalono ostateczny tekst regulaminu przyznawania stypendiów literackich, ustalono program uroczystego zebrań, które odbędą się w dniu 8 listopada rb., tudzież powzięto rezolucję, domagającą się kilku zmian w ustawie o prawie autorskim.

Sprawę przyznawania wawrzynu akademickiego, jako wążącą się z wyborem pierwszych członków honorowych, odłożono do chwili zatwierdzenia regulaminu P. A. L. przez ministra oświaty.

Pozatem rozpatrzone kilka memoriałów, wniesionych przez instytucje kulturalno-artystyczne, rozważono sprawę patronatu nad prowincjonalnymi instytucjami kulturalnymi, — powierzono K. H. Rostworowskiemu wygłoszenie uroczystej prelekcji na dorocznym zebraniu P. A. L., wybrał prof. T. Zielińskiego na delegata P. A. L. najazd działaczy kulturalnych w Wilnie oraz powierzono p. J. Kaden Bandrowskiemu nawiązania kontaktu z Królewską Akademią Włoską.

Historja nie zna identycznych powtórzeń, ale dość często sytuacja tak się składa, że mimowoli nasuwa myśl o analogji. Dzisiejsza rzeczywistość zaczyna nam przypominać z uderzającą dokładnością dawne, dobrze znane sprawy i zdarzenia.

Otóż taką analogję można przeprowadzić między obecną rzeczywistością sowiecką, a temi wewnętrznymi sprzecznościami w granicach starego organizmu dawnego państwa rosyjskiego, które właśnie doprowadziły je do katastrofy. Jak wiadomo, w r. 1914 powierzchnia cesarstwa rosyjskiego wynosiła 21.741.874 km. kw. a ilość jego mieszkańców sięgała 180 milionów. Ten olbrzymi organizm państwowy zawierał w sobie 1/6 część całego świata i prawie 1/10 część całej ludzkości.

Te nieobjęte obszary, ciągnące się od „mroźnych skał fińskich aż do płomiennej Koczidy”, a z zachodu na wschód do brzegów dalekiej Kamczatki i Oceanu Spokojnego, działały na wyobraźnię swoim organizmem Terytorjalna ciągłość cesarstwa w oczach obserwatora wywierała wrażenie jednołitości, która potrafiła wytrzymać wszelki historyczny wstrząs. Lecz ta jednolitość była czysto zewnętrzną, ludzka, opierająca się tylko na ciągłości granic i obywateli. Już sam fakt, że w starej Rosji panująca i najbardziej uprzywilejowaną narodowość stanowiła zaledwie 43% całej ludności, jest dostatecznie przekonujący, aby obalić twierdzenie o jednolitości byłego cesarstwa.

Tworząc się i rozrastając w ciągu trzech ostatnich stuleci drogą ciągłych wojen zaborczych, Rosja wchłonęła w siebie szereg narodowości i państwowych cywilizacji, ale, w większości, nie potrafiła ich przetrwać. Usiłując nabyte prowincje do historycznych podług moskiewskiej państwowości (prawosławie, samorząd i narodowość), rząd rosyjski był organicznie niezdolny do koniecznego państwowo-technicznego postępu, nie mógł zatrząść ustalonych wiekami różnic między metropolią a prowincjami.

Mechanizm rządowy miał w sobie wszystkie cechy policyjno-przymusowej władzy, która na prowincjach wprowadzana była w życie przy pomocy panującej wielko-ruskiej mniejszości.

Biuokratyczny aparat rządowy używał i tak dość szczerze nabytej kultury rosyjskiej w walce z narodową samowiedzią narodów nierosyjskich.

W rezultacie stara Rosja tworzyła w sobie typowe „państwo narodowościowe”, będące tlejącym ogniskiem wszelkich narodowościowych dążeń. Taki stan rzeczy musiał się skończyć katastrofą dla starej Rosji. Chwilą takiej katastrofy ostatecznie dojrzała w czasie wojny światowej. Stary rząd, organicznie niezdolny oprzeć się na szerokiej współpracy narodów upadł.

A wraz z upadkiem starego systemu nie wskutek zewnętrznych porażek, lecz właśnie wskutek wewnętrznej bezsilności, rozpadła się w gruzy stara ideologia rosyjskiej państwowości, która dążyła do tego, aby to wielonarodowościowe oblicze Rosji sprowadzić do jednego prawosławnego moskiewskiego mianownika.

Na gruzach starej Rosji zaczęły budzić się do życia narody, przymusowo pozbawione przedtem swojej państwowości.

Nastąpił rozłam Rosji

Lecz proces rozłamu nie został doprowadzony do logicznego i sprawiedliwego końca. Stara Rosja przestała istnieć, ale na jej miejsce powstała nowa Rosja. Tym razem ta Rosja rozprzestrzeniła się na bezgranicznych obszarach Europy Wschodniej, Zachodniej i Środkowej Azji i Syberji. I w dalszym ciągu imponuje światu swoim ogromem. A jednak świat i teraz, tak jak przedtem, często przecenia znaczenie tego kolosa, który, pomimo zdającej się naprawy, zachował wszystkie wewnętrzne sprzeczności, które doprowadziły starą Rosję do upadku.

A wśród tych nieporozumień zasadnicze jest, jak i przedtem — wielonarodowościowe oblicze Rosji, na tle którego główną rolę gra w dalszym ciągu podstawa rządu — wielkoruska część ludności.

Nacjonalizm rosyjski przeistoczył się, ale jego siła postępową została ta sama. Nastąpiła tylko zmiana dekoracji: na miejsce Rosji prawosławnej przyszła Rosja bezbożna, pseudokomunistyczna, która zachowała w sobie podstawy nacjonalizmu rosyjskiego, tradycje historyczne i zdobycze duchowe Rosji Moskiewskiej. Rosji z czasów Iwana Groźnego, z czasów ucisku i tyranji.

Zgodnie z ostatnią statystyką sowiecką, Rosjanie stanowią 52% całej ludności w Z. S. S. R. Natomiast wewnątrz rządzącej partji komunistycznej ilość Rosjan przewyższa 80% całego składu partji.

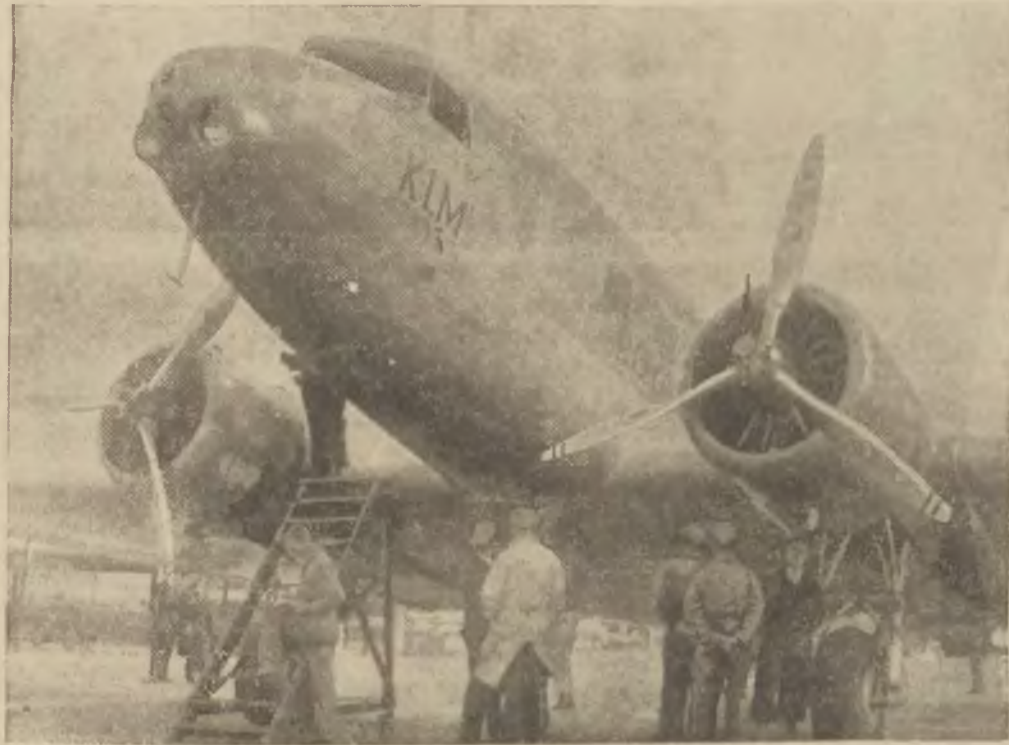
Partja, utrzymywana żelazną dyscypliną, rządząca wszystkimi gałęziami życia, doprowadziwszy do centralizacji władzy do niesłychanych rozmiarów, Moskwa, jak nigdy dotąd, stała się ośrodkiem olbrzymiego mechanizmu państwowego, dążącego do wtrącania się nawet do prywatnego życia mieszkańców. W ten sposób, idea komunizmu, w załamaniu moskiewskiego bolszewizmu, podobnie jak dawna idea prawosławnej Rosji, stała się narzędziem

centralizacji — tej odwiecznej polityki wszelkiego rządu rosyjskiego Cechy tej polityki możemy spotkać dosłownie wszędzie: w ekonomicznych i politycznych przedsięwzięciach władzy, w jej kulturalnych poczynaniach i t. p. Ale jednocześnie, dokładnie wszędzie spotykamy reakcję narodów nierosyjskich przeciwko podobnej polityce centralistycznej władz moskiewskich. W rezultacie Rosja w dalszym ciągu pozostaje tlejącym ogniskiem antagonizmów narodowościowych, gdyż bolszewizm nie może się zdołać na normalizację stosunków wewnętrznych, nie może oprzeć pod-taw władzy rządowej na szerokiej współpracy wszystkich narodów, wchodzących w skład takiej Rosji.

Taka szeroka współpraca narodów oznacza równość narodowości, a równość narodowości w Rosji — to upadek bolszewizmu.

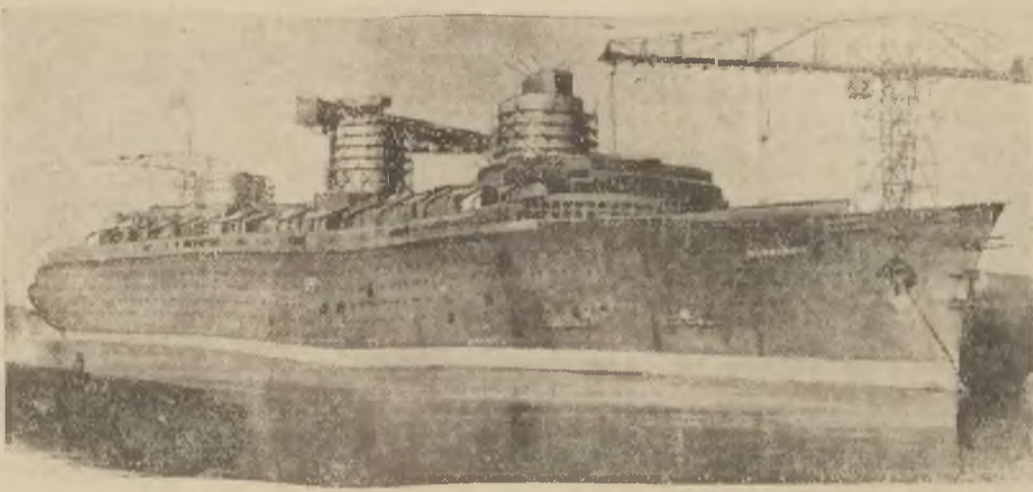
W ten sposób więc bolszewizm nie zmienił istoty stosunków wzajemnych między narodowością panującą a narodami uciskanymi. Istota ta pozostała ta sama, jaka była w starej Rosji, i właśnie na tej istocie polega zasadnicza część naszej analogji między starą Rosją, a Rosją nową, bolszewicką.

Kiriłli Yigit.



W Berlinie wylądował ostatnio dwumotorowy samolot amerykański „Douglas D C 2”, który jako jedyny holenderski aparat komunikacyjny wziął udział w wielkim wyścigu Anglia — Australia. Zbudowany jest prawie w całości z duraluminium i łączy za najlepszy dwumotorowiec amerykański. Mieści w sobie 14-cie osób.

Obok olbrzymi morski, największy parowiec „Normandie” (76.000 ton), którego budowa została niedawno ukończona. W jego budowie wzięło udział 3000 robotników. „Normandie” interesuje Francuzów także dlatego, że ma osiągnąć szybkość 30 mil morskich na godzinę i współzawodniczyć w zdobyciu „Błękitnej Wstęgi” oceanu.



## REPORTAŻ SĄDOWY Z HELSINKI

## Szpieg i trucicielka w jednej osobie

Helsinki, 4 października

Sensacyjny proces o mord trucielewski i szpiegowstwo znalazł zakończenie przed sądem w Helsinkach. Centralnym punktem tych do dzisiaj niewyjaśnionych wypadków jest jedna z najpiękniejszych kobiet Finlandji, zachorował pułk. Asplund, wśród dziwnych objawów. Pewnej nocy chwycił go straszliwe kurecze i po dwóch godzinach nastąpiła śmierć wśród męk. Jenny Antilla została aresztowana Lidja Stahl, Polka francuska interesowała się już oddawno stosunkami, jakie łączą tego wybitnego szpiega - kobietę z niejakim profesorem Martinem czasowo pracującym w francuskim ministerstwie marynarki. Podczas przesłuchania Lidja Stahl przeczy również, jakoby miała ekołówek wspólnego ze szpiegiem prowadzonym przez Jenny Antillę. Jednakże rewizja w mieszkaniu profesora Martina wydobyla na światło dzienne tajne dokumenty z ministerstwa marynarki.

## W fińskiej fabryce amunicji

W fińskiej fabryce amunicji w Lappo znaleziono pewnego ranka nie żywego komendanta warty Winrille.

Śmierć nastąpiła w czasie nocego obchodu posterunków. Przy czynnej śmierci narazie nie udało się stwierdzić, jednakże obdukcja wykazała istnienie w organizmie jakiejś dziwnej trucizny. Polieja kryminalna wysłała swego najlepszego detektywa do Lappo, który w przebraniu i charakterystyce, jako rzekomy robotnik zakładów amunicyjnych przeprowadza potajemnie śledztwo. Detektyw bada również życie prywatne dyrektora zakładów amunicyjnych, pułkownika Asplunda i zwraca uwagę na

nieodpowiednie urządzą kobietę, która często odwiedza pułkownika.

## Ołówek dyrektora fabryki amunicji

W trzy miesiące po zamordowaniu Winrille, zachorował pułk. Asplund, wśród dziwnych objawów. Pewnej nocy chwycił go straszliwe kurecze i po dwóch godzinach nastąpiła śmierć wśród męk. Jenny Antilla została aresztowana Lidja Stahl, Polka francuska interesowała się już oddawno stosunkami, jakie łączą tego wybitnego szpiega - kobietę z niejakim profesorem Martinem czasowo pracującym w francuskim ministerstwie marynarki. Podczas przesłuchania Lidja Stahl przeczy również, jakoby miała ekołówek wspólnego ze szpiegiem prowadzonym przez Jenny Antillę. Jednakże rewizja w mieszkaniu profesora Martina wydobyla na światło dzienne tajne dokumenty z ministerstwa marynarki.

## Gorączkowe śledztwo

Zarządzono przyspieszenie śledztwa, celem wyjaśnienia tajemniczych wypadków.

W Uleborg, w północnej Finlandji, aresztowany zostaje człowiek nazwiskiem Behn, który działał jako kierownik centrali szpiegowskiej kominternu w Wasa. Następnie okazuje się że organizacja szpiegowska usiłowała już przed pięciu laty, zamordować słynnego fińskiego rzeźbiciela Aaltonena, ponieważ poznałszy

szpiega kobietę, Lidję Stahl, dowiedział się on o jej robocie szpiegowskiej. Tymczasem Jenny Antilla nie chce zdradzić żadnego ze swych współpracowników, i zaprzecza kategorycznie, jakoby istniał jakikolwiek związek międzynarodowego szpiegowstwa z Francją.

Na to wszystko zostaje w Paryżu aresztowana Lidja Stahl, Polka francuska interesowała się już oddawno stosunkami, jakie łączą tego wybitnego szpiega - kobietę z niejakim profesorem Martinem czasowo pracującym w francuskim ministerstwie marynarki. Podczas przesłuchania Lidja Stahl przeczy również, jakoby miała ekołówek wspólnego ze szpiegiem prowadzonym przez Jenny Antillę. Jednakże rewizja w mieszkaniu profesora Martina wydobyla na światło dzienne tajne dokumenty z ministerstwa marynarki.

## Przypadek odgrywa główną rolę

Przez przypadek odkryte zostały dalsze nici olbrzymiej sieci szpiegowskiej. Oto w mieszkaniu niejakiej pani Chapel wybuch niespodzianie pożar. Przy tej okazji straż pożarna wyryła całe stosy książek niejaki

go Duquenois, lokatora p. Chapel, na ulicy. Okazało się, że książki te i pisma zawierają literaturę komunistyczną. Polieja znajduje wśród tych szpagatów Duquenois całe tajne archiwum dokumentów z ministerstwa marynarki.

Łańcuch zamyka się, gdy aresztowana zostaje para amerykańska, małżeństwo Switz. U tych znaleziono również bardzo obciążające dokumenty, między innymi listy generała Balley do francuskiego ministerstwa wojny, na temat nowych wynalazków dotyczących artylerji, oraz umowień polowych.

## 15 lat ciężkiego więzienia

Dziś zakończył się w Helsinkach sensacyjny proces przeciw trucicielce i szpiegowi w jednej osobie Jenny Antilla. Przyznała się ona także na rozprawie głównej do zamordowania pułkownika, natomiast o śmierci komendanta warty Winrille nie wie absolutnie nie i nie ma z tem nic wspólnego. Nie może dać także żadnych wyjaśnień, co do działalności olbrzymiej sieci szpiegowskiej.

Wspaniała postać kobieca, urodę wywierająca niezapomniane wrażenie podziwana przez publiczność polubojka na rozprawie sądowej, która stała się pierwszorzędną sensacją miasta. W słowie końcowym skierowanem do sądu, mówi:

„Jeśli nawet wymierzyicie mi najcięższą karę, nie wymienię żadnych współpracowników, ani tych, którzy dawali mi zlecenia”.

Proces, który wzbudził wielkie zainteresowanie, zakończył się skazaniem Wenus z Helsinek na 15 lat ciężkiego więzienia. Jest to jednakże za ledwie pierwszy akt, jeśli nie prolog całej sprawy, gdyż śledztwo zmierzające do wykrycia ogromnej sieci szpiegowskiej trwa w dalszym ciągu. Niezwykły wypadek Jenny Antilla nie został tym wyrokami zakończony definitywnie.

## Rewolucja w Hiszpanji



Uzbrojone posterunki gwardji ewilnej przed parlamentem w Madrycie, bronią parlamentu przed zapowiedzianymi atakami komunistów

DO POPULARNYCH HASEŁ  
ZRÓB COŚ — KUP COŚ  
DODAJ  
LEĆ GDZIEŚ

## Gen. sowiecki Bluecher



Szef armii czerwonej na Dalekim Wschodzie, Bluecher, znajduje się na czele listy wyborczej do kongresu związkowego Sowieców. Jego kandydatura ma tem większe szanse, że cieszy się on niezwykłą popularnością wśród żołnierzy sowieckich

## KRONIKA PIŃSKA

## PRZED WYBORAMI DO RAD POWIATOWYCH

W związku z zarządzeniem przez władze administracyjne wyborów do Rad Powiatowych, poszczególne komórki BBWR przystąpiły do organizacji akcji wyborczej i ustalenia kandydatów do przyszłej reprezentacji samorządu terytorjalnego.

Dobór kandydatów, jak wynika z zarządzeń Wojewódzkiego Sekretariatu BBWR, winien odbyć się przede wszystkim pod kątem widzenia potrzeb i zdzi dnej jednostki samorządowej. Zatem muszą to być ludzie, którzy posiadają odpowiednie przygotowania fachowe, są działaczami społecznymi, posiadają odpowiedni poziom moralny i etyczny, wyróżniają się silnie rozwiniętym poczuciem państwowo-obywatelskim oraz dostatecznym zasięgiem zainteresowań gospodarczych, znajomością potrzeb i właściwości danego powiatu. Te wytyczne co do doboru ludzi, jak głosi wspomniane zarządzenie sekretariatu wojewódzkiego, muszą być ściśle przez komórki BBWR przestrzegane, bowiem Rada Powiatowa, jako jednostka samorządu terytorjalnego wyższego stopnia, ma w swoim zakresie działania nie tylko nadzór nad gminami, lecz również bardzo ważne zadanie koordynacji ich poczynań oraz ustalenia planu ich działalności.

## Z DZIAŁALNOŚCI BBWR

## Pomoc powodziałom z powiatu drohickego.

W związku z wyrządzeniem przez powódź w kilku gminach pow. drohickego szkoda, zwłaszcza w tego rocznych zbiorach, miejscowa Rada Powiatowa BBWR podjęła akcję, mającą na celu przywrócić z pomocą najuboższej ludności. W wyniku dotychczasowych prac zostały powołane przez p. starostę pow. komisje szacunkowe, które na miejscu ustalały wysokość poniesionych przez poszczególne gospodarzy strat i materiały w tej sprawie przedłożą właściwym władzom podatkowym. Wyniki prac komisji szacunkowych posłużą tym władzom za podstawę do stosowania pewnych ulg podatkowych — (odroczenie terminu płatności podatku, częściowe umorzenie itp.). Komitety gminne BBWR zwołały zebrania, na których poinformowały ludność, dotkniętą powodzią o trybie postępowania przy uzyskaniu ulg podatkowych.

16-9. odbyło się w Kobryniu posiedzenie prezydium Rady Pow. BBWR z udziałem p. starosty Stefana i przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych. Na posiedzeniu tem omówiono szereg aktualnych zagadnień społecznych i samorządowych oraz ustalono kandydatów na członków Rady Powiatowej. Poza tem dokonano do prezydium Rady BBWR p. Sadowskiego Henryka z równoczesnym powierzeniem p. Sadowskiemu funkcji kierownika sekretariatu.

20 ub. m. odbyło się w Prażanie posiedzenie prezydium Rady Powiatowej BBWR. Przedmiotem obrad była sprawa reorganizacji komitetów gminnych oraz selekcji członków.

21 ub. m. z inicjatywy kierownika sekretariatu powiatowego BBWR w Kosowie Polskim p. inż. Ojrzynskiego Stanisława została zwołana konferencja przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych celem omówienia sprawy otwarcia świetlicy społecznej w lokalu Domu Ludowego. W wyniku dyskusji postanowiono inicjatywę p. Ojrzynskiego poprzeć, przeznaczając na cele świetlicy odpowiednie subsydia. Otwarcie świetlicy, która będzie prowadzona przez powiatową sekcję społeczną BBWR odbędzie się w dniu 14 bm.

## NIEZWYKŁA SERDECZNOŚĆ FRANCUSKA

PARYŻ. — Dotychczasowe przygotowania wskazują, że francuskie sfery rządowe pragną nadać oficjalnej wizycie pary królewskiej charakter wyjątkowo uroczysty.

Para jugosłowiańska przybędzie do Marsylii w dniu 9 b.m. i będzie powitana przez francuskiego ministra spraw zagranicznych i ministra marynarki. Do Paryża przybędzie 10 b.m. rano. Na spotkanie pary królewskiej uda się na dworzec prezydent Republiki Lebrun. Pobyt gości w Paryżu potrwa trzy dni. Uroczystościom towarzyszyć będzie wyjątkowa praca dyplomatyczna reprezentantów obu państw. Prasa francuska już

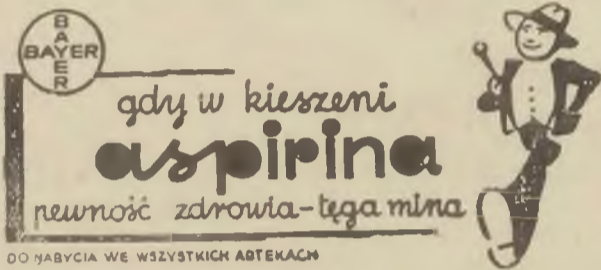
wczoraj poświęciła wizycie jugosłowiańskiej wiele miejsca. Dzienniki powtarzają deklarację premiera Doumergue'a i ministra Barthou, ogłoszone w formie wywiadów w dziennikach białogrodzkich. Barthou oświadczył w tej deklaracji, że Francja nigdy nie miała zamiaru poświęcać stosunków z M. Ententą na rzecz nowych przyjaźni. Podkreślając, że między Francją a Jugosławiją nie ma żadnych spraw spornych, Barthou zaznaczył, że poglądy obu państw na zagadnienia międzynarodowe były i pozostaną całkowicie szarmonizowane.

## Uczelnie amerykańskie wobec hitlerizmu

BERLIN. W czasie swego pobytu w Ameryce szef pisma narodowo-socjalistycznej „Prasy Zagranicznej”, dr. Haufstaengel ofiarował uniwersytetowi w Harvard tysiąc dolarów na opłacenie jednorocznego pobytu słuchacza tegoż uniwersytetu, w Monachium. Oferta ta została przez senat uniwersytecki w Harvard odrzucona. Prezes senatu uniwersyteckiego oświadczył dr. Haufstaengelowi, że nie może przyjąć fundacji od człowieka, pozostającego w ścisłych sto-

sunkach z kierownictwem partii politycznej, która swymi rządzeniami działa na szkodę wyższych uczelni niemieckich, i naruszała zasady uszanowane przez uniwersytety całego świata.

Dr. Haufstaengel ogłosił w prasie amerykańskiej oświadczenie, w którym m. in. zaznacza, że składając owe pieniądze, dał tylko wyraz szczeremu przywiązaniu do uniwersytetu, w którym sam ongiś studiował.



## Sekwestr Żyrardowa utrzymany

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Warszawie, wydział II handlowy, pod przewodnictwem wiceprezesa Lautera, przy udziale sędziów handlowych Skoniecznego i Gebetnera rozpatrywał pozew polskiej mniejszości akcjonariuszów „Żyrardowa” o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 11 34 r.

Przypomnieć należy, że jako zabezpieczenie tego pozwu sąd ustanowił sekwestr nad zakładami żyrardowskimi. W dniu 3 sierpnia r. b. peł-

nomocnicy mniejszości „Żyrardowa” zwrócili się do sądu okręgowego z prośbą o umorzenie wytoczonej przez nich sprawy, oraz o zdjęcie sekwestru z zakładów żyrardowskich, motywując prośbę tem, że między mniejszością żyrardowską a kontrahentami została zawarta umowa, na mocy której wszelkie sprawy sporne będą załatwione przez sąd polubowny. Jeden z członków mniejszości, Józef Sliwicki, wniosł podanie do sądu o nieuwzględnienie prośby co do umorzenia sprawy. Jednocześnie Sliwicki cofnął pełnomocnictwo udzielone adwokatom Polkierowi, dowodząc, że pełnomocnictwo to zostało przekroczone, bo w treści nie było mandatu w drodze zapisu na sąd polubowny.

## KRONIKA BARANOWICKA

— Kradzież 3.000 zł. W dniu wczorajszym około godz. 20 na składek Majewskiego Antoniego, zam. w wsi Solec, gm. Dobromyśl skradziono z niezamkniętego mieszkania walizkę zawierającą gotówkę w sumie 1250 zł., 140 dolarów amer., 55 rubli rosyjskich w złocie, dwie obrączki ślubne, książeczkę oszczędnościową P.K.O. (suma wkładu 600 zł.), portfel skórzany, różne kwity i dokumenty. Poszkodowany oblicza straty na sumę około 3.000 zł.

— Kradzież z samochodu. Z samochodu ciężarowego, zdążającego z Warszawy do Baranowicz skradziono paczkę, zawierającą 10 koszul męskich. Kradzież została spostrzeżona dopiero w Baranowiczach.

— Niezwykły wybrak natury. Na rynku w Baranowiczach pokazano się poziomki, które sprzedawano w cenie 30 gr. za szklanekę.

**D-r A. Weżyk**  
przeprowadził się do własnego domu ul. Staszica Nr. 15, tel. 44 (obok P. K. O.)  
Choroby weneryczne, skórne, płciowe.  
Przyjmuje w g. 7.30—8.30, 1—3 popoł., 7—9 wieczorem.

## KRONIKA GRODZIENSKA

GRODNO NA POWODZIAN  
Wyniki zbiórki ofiar dla powodzian z m. Grodna i powiatu grodzieńskiego przedstawiają się dotychczas następująco:

W GOTÓWCE:  
z Grodna 14,116 zł.  
z powiatu 8,383 zł.  
W NATURZE:  
żyta 159,336 kg.  
siana 10,790 kg.  
skony 12,950 kg.  
owśa 729 kg.  
jęczmień 349 kg.

W Skidniu i Krynkach obarowa no pewną ilość skóry na obuwie. Obecnie przeprowadzana jest zbiórka ziemniaków. Przewiduje się wysłanie ich około 40 wagonów.

# ŻARÓWKI

## Tungoram D

cehowane są podług sprawności świetlnej w dekalumenach oraz według zużycia prądu w watach. W ten sposób została uwidoczniiona ekonomiczność nowej żarówki TUNGSRAM D. Dzięki nowemu, podwójnie uzwojonemu drucikowi świetlnemu żarówki TUNGSRAM D dają do 20% więcej światła

### ŻARÓWKI

# TUNGSRAM D

Z DWUSKŁĘTNYM DRUCIKIEM, CEHOWANE W DEKALUMENACH.

## ECHA W CZORAJISZE

Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu 4 bm. przedstawicieli Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą w osobach prezesa P. K. O. dr. Grubera, prezesa Akademii Literatury W. Sieroszewskiego i red. Spiczynskiego, który wręczył ministrowi J. Beckowi w imieniu Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą adres z następującym tekstem.

„Józefowi Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych dla upamiętnienia jego zasług położonych w walce o niezależność i mocarstwowe stanowisko Polski w świecie”.

W kołach politycznych spodziewają się, że sesja Sejmu i Senatu zostanie w końcu bieżącego miesiąca, a więc w terminie przewidzianym w konstytucji.

Sejm zbierze się prawdopodobnie 6 listopada na swe pierwsze posiedzenie, na którym Rząd złożył projekt budżetu na nowy rok budżetowy 1935-36. Mimo że dokładne cyfry budżetu ani tem suma globalna nie są jeszcze znane, to jednak już teraz stwierdzić można, że budżet, który układany jest pod kątem najdalej idącej oszczędności nie będzie się pod względem swej globalnej wysokości zbyt wiele różnił od obecnego wykonywanego.

W przyszłym tygodniu projekt budżetu wpłynie do Rady Ministrów, poczem Rada Ministrów na kilku zapewne posiedzeniach rozpatrzy przedłożenie ministra skarbu.

## Depesze z całego świata

MOSKWA. — Przy ujęciu rzeki Ob (północno - zachodnia Syberja) szaleje orkan śnieżny. Na ratunek zagrożonej floty rybackiej wysłano specjalną ekspedycję.

STAMBUŁ. — Na morzu Marmara, niedaleko wysp Książęcych, nastąpiło zderzenie pomiędzy statkiem jądowym z Dardaneli i nieznanym parowcem. Parowiec ten zatonił wraz z 40 ludźmi.

BIAŁOGROD. — Królewska para jugosłowiańska w towarzystwie ministra spraw zagr. Lewitowa odplynęła dziś o godz. 10.45 na pokładzie pancernika „Dubrovnik” do Francji.

## Tragiczna katastrofa samolotowa

KIELCE. Dziś rano w Zagnańsku, w odległości 1 1/2 km. od Kielc wydarzył się wypadek samolotowy. Z powodu gęstej mgły lotnicy stracili orientację i musieli lądować. W czasie lądowania samolot runął na wierzchołek sosny w lesie państwowym nadleśnictwa Samsonów. Wier-

chołki kilku osen zostały złamane a dwie sosny zostały ścięte do pnia. Samolot rozbił się. Pilot porucznik żandarmerji Horsk został zabity na miejscu, doznając rozbitcia czaszki i złamania nogi a obserwator kpr. Kazimierz Zuchowski został ciężko ranny i przewieziony do szpitala.

## Wycieczka z Wileńszczyzny w Warszawie



W piątek rano przybyła do Warszawy wycieczka włościan z Wileńszczyzny w liczbie tysiąca osób. Na zdjęciu grupa Ziemi Nowogrodzkiej opuszczająca dworzec.

GDYNIA. — Wczoraj przybyła tu wycieczka z Wileńszczyzny w liczbie przeszło 1000 osób. Wycieczkę powitali przedstawiciele komisariatu rządu i związku stowarzyszeń Gdyni. Dzień wczorajszy poświęcono na

## TELEGRAMY

POZAR MAGAZYNÓW KONCERNU „MAŁOPOLSKA” W BORYSŁAWIU

BORYSŁAW. — Dziś o godz. 3 nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w magazynach głównego koncernu nafty „Małopolska” w Borysławiu. Płonienie objęło gwałtownie cztery główne składowe z wielu cennymi materiałami i narzędziami technicznymi i zniszczyły je. Ocalał jedynie magazyn ze starymi narzędziami wiertniczymi. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Akcję ratunkową prowadzi kilka oddziałów straży pożarnej. Znajdujący się blisko magazynu koncernu „Nafta” ocalał. Straty nie są narazie ustalone, jednak są one bardzo wysokie.

„LITEWSCY KONSULOWIE HONOROWI”

BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że wczoraj przedpołudniem rozpoczął się przed kowieńskim sądem okręgowym sensoryjny proces przeciwko długotlenienu postowi litewskiemu w Berlinie a ostatnio w Londynie Sidzikau skasowi. Jest on oskarżony o wzięcie od obywateli niemieckich rzekomo na cele dobroczynne około 80.000 marek za mianowanie ich litewskimi konsulami honorowymi.

DJECEZJA W MANDZUKO

CZANG — CZUN. — Urzędowo donoszą, że na podstawie porozumienia między rządem mandżurskim, a Stolicą Apostolską katolicka władza kościelna w Mandzuko podporządkowana zostanie władzy kościelnej katolickiej w Chinach. W Mandzuko ustanowiona będzie djeczaja

ANGIELSKA ZABAWA W FASZYSTÓW

LONDYN. — W czasie zebrania fa- szystów w Clymouth, na którym przemawiał przywódca partii faszystowskiej Mosley, doszło do poważnych starć. Poranionych zostało 20 osób.

## SPISEK W BULGARJI

SOFJA. — Polejca polityczna aresztowała w Borysowgradzie licznych członków szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Ogółem aresztowano 67 osób w tej liczbie wiele kobiet i młodzieży. Odpowiadając nim będą za przekroczenie przepisów ustawy o ochronie państwa.

## KATASTROFA SAMOLOTU

LONDYN. — W pobliżu Fortu (Szkocja) samolot bombowy, który miał lądować na awionetce Courmiesz zaważył skrzydłem o mostek kapitański i spadł do morza. Jeden z lotników utonął, drugi złamał obie nogi i potłukił się dotkliwie.

## DEPESZE SPORTOWE

## Nowe rekordy Polski w szybownictwie

Na terenie szybowcowym w Bezmiechowej pod Lwowem ustanowiono w tych dniach kilka nowych rekordów na szybowcach.

4 bm. pilotka aeroklubu lwowskiego Younga na szybowcu SG-21 (konstrukcji inż. Stefana Grzeszczyka) ustanowiła dwa nowe rekordy kobiece Polski: w długości lotu 6 godzin i 3 minuty (poprzedni rekord wynosił 5 godz. 57 min.) i w wysokości — 770 mtr.

Dnia 5 bm. Piotr Mlynarski, pilot aeroklubu lwowskiego, instruktor szkoły szybowcowej w Bezmiechowej na szybowcu dwuosobowym CW-4, konstrukcji inż. Czerwińskiego z pasażerem ustanowił lotem trwającym 9 godz. 7 min. nowy rekord Polski długotrwałości na szybowcu z pasażerem. dotychczas rekord wynosił 4 godz. 33 min.

Dnia 5 bm. Wanda Modlińska pilotka, aeroklubu poznańskiego, lotem trwającym 9 godz. 13 min. na szybowcu CW-5, konstrukcji inż. Czerwińskiego pobila rekord kobiece długotrwałości lotu, który należał do pilotki Younga.

## Start do miliona

### ROZPOCZNIE SIĘ 18 B. M.

Zdobycie miliona i inne kolosalne sumy pieniężne może każda osoba, posiadająca

# LOS 1-EJ KLASY,

uzyskać w szczęśliwej kolekturze

## „DROGA DO SZCZĘŚCIA”

# - LICHTLOS -

WIELKA 44. WILNO. AD. MICKIEWICZA 10.  
Oddział: GDYNIA, Sw. Jańska 10.

**P. K. O. ODDZIAŁ W WILNIE**  
 otwiera rachunki oszczędnościowe—  
**umiejscowione**  
 z których wypłaca na każde żądanie  
 dowolną kwotę  
 bez uprzedniego wypowiedzenia.  
 Oprocentowanie rachunków wynosi 4 proc.  
 Właściciele rachunków umiejscowionych w P. K. O.  
**NIE PONOSZĄ ŻADNYCH OPŁAT.**

**KRONIKA WILEŃSKA**

**NIEDZIELA**  
 Dzień 7  
 NM i Różnic  
 Jutro  
 Pelagii

Wschód słońca g. 5.42  
 Zachód słońca g. 5.04

**KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.**

Z dn. 6 października.  
 Średnie: 762.  
 Temperatura średnia: +14.  
 Temperatura najwyższa: +18.  
 Opad: 6,6.  
 Temperatura najniższa: +12.  
 Wiatr: północny.  
 Tendencja: wzrost.  
 Uwagi: chmurno, rano deszcz.

**PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.**

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, zmienna młajacem, jednak z możliwością przelotnych deszczów, głównie we wschodniej połowie kraju. — Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie. Nocą i rano miejscami mglisto.

**DYZURY APTEK.** Dziś dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego i Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Zawalna róg Stefankiej i wszystkie na przedmieściach.

**D-r E. GLOBUS**  
 (Choroby skórne i weneryczne)  
 powrócił.  
 Wileńska 22, od 10 — 12 i 5 — 7.

**MIĘSKA**  
 Nie wywieszają cenników. Spo rządzone liczne protokoły na właścicieli sklepów z artykułami pierwszej potrzeby za niewywieszanie cenników.  
 Prace konserwatorskie. Władze konserwatorskie zakończyły wstępne prace przy odkopywaniu dolnej kondygnacji zamku w Trokach. Podczas robót naprawiono na feźnie wykopaliska historyczne.

**5 FLEURS POUUDRE FORVIL**



**WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW**  
 składa się na doskonały puder ros. 5 Fleurs Poudre Forvil. Miętki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodzieńcy, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwałe zapach kwiatów.

**NAUKA**

— **SHELLEY'S INSTITUTE.** — Zapisy na Kurs Kryzysowy (8 zł. miesięcznie). Urzędnicy Państw. — 5 zł. (bez wpisowego) dnia 9-go wtorek, 11-go i 13-go od godz. 11 — 13-tej i od 19 — 20-ej. Mickiewicza 4-a m. 20.

**OSOBISTA**

— **Wiadomości osobiste.** W dniu dzisiejszym przybywa z Warszawy do naszego miasta p. redaktor mjr. Władysław Dunin - Wąsowicz, członek Zarządu głównego Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 63 r. Pobyt p. red. Dunin Wąsowicza w Wilnie pozostaje w związku z przybyciem do Polski z Kowna weteranki powstania narodowego p. M. Fabjanowskiej.

— **Józef Horyd w Wilnie.** Znany artysta malarz Józef Horyd, który przed kilku miesiącami opuścił Wilno, przyjechał wczoraj w związku z uroczystościami 20 lecia 1 p. a. J. Horyd zamieszkuje obecnie stale w Warszawie, dokąd prznosi swą pracownię. Ostatnio wykonał szereg portretów, między innymi admirałów Unru i Świrskiego oraz gen. Trojańskiego.

**„PALAIS DE DANSE”**  
 Dziś od 5 do 8 wiecz.  
**„DANCING” TOWARZYSKI**  
 z udziałem programu artystycznego. Wstęp łącznie z przedwzorkiem 1.50 od osoby.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— **Walne zebranie.** Dnia 22 października r. b. w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9, — odbędzie się walne zebranie Wil. Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3) wybory nowego Zarządu, 4) program prac, 5) wolne wnioski. Początek zebrania w 1-szym terminie o godz. 17 m. 30, w drugim — godz. 18.

— **Zgromadzenie informacyjne** — T-wa Pomocy w Samokształceniu im. T. Zana odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 18.30 w Bibliotece im. T. Zana ul. W Pohulanka 14.

**D-r Med. Jakób Kopelowicz**  
 (Choroby wewnętrzne i oczu).  
 Świąteczny, 3-go Maja, telefon Nr. 6  
 powrócił.

**RÓŻNE**

— **Komitet wyborczy Klubu Lekarzy.** We wczorajszym notacie o powstaniu komitetu wyborczego Klubu Lekarzy opuszczone zostały dwa nazwiska członków komitetu: dr. A. Narkiewicz i dr. H. Rudzińskiego.

— **Podziękowanie.** Komitet Ratowniczy Bazyliki Wileńskiej niniejszym wyraża serdeczne podziękowanie JW Panu Grzegorzowi Kurecowi z Grzegorzewa na ofiarowaną w ilości 282 kg. tektury służącej do zabezpieczenia obrazów w Bazylice Wileńskiej.

— **Na Powodzian.** Prym. Koed. Szkoła Powszechna „PROMIEN” — filija na Zwierzynie (Witoldowa 35-a) — urzędza w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 14-cj „Zabawę jesienną” dla dzieci. Program urozmaicający obrazki sceniczne, loteria fantowa, gry i zabawy. Catkowity dochód przeznaczony jest na powodzian.

**TEATR I MUZYKA**

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.** Występy J. Kulczykiej. — **Dzisiejsze widowisko propagandowe.** Dziś o godz. 8,15 wiecz. ukaże się po raz 34 efektowna i melodyjna operetka „Orlow” z J. Kulczyką w roli głównej. Dotychczasowe przedstawienia te jbarwnie operetki odbywały się przy wypełnionej widowni. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 p.p. po cze nach żniżonych pełna humoru, dowcipu i pięknych melodii słynna operetka Kalmana „Cyrylówka” w obsadzie promijerowej z J. Kulczyką i K. Dembawskim na czele.

— „Bal w Savoy” w „Lutni”. Teatr „Lutnia” przygotowuje dla Wilna niezwykle interesującą a będzie nią wspaniała operetka Pawła Abra-

**WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY**

WILNO, Mickiewicza 8.  
**Stan Rachunku Nr. 1354, Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi**  
 Wpłaty dokonane w dn. 6. 10. rb. złotych:  
 Ogółem wpłacono do dn. 6 10 1934 36,751,93  
 T-wo Browaru „Szopen” 100,00  
 Wileński Związek Garbarzy 15,00  
 Inspektor Szkolny na m. Wilno z list 3951 i 375 93,60  
 Pracownicy Państw. Zarządu Wodnego 51,35  
 Wileńskie T-wo Farmaceutyczne 110,10  
 Ofiary złożone w Adm. Gaz. „Słowo” 133,83  
 P. Białomejska 7,00  
 Ekspedycja Miejska w Wilnie 11,00  
 Zarząd Gminy w Dubnie 50,00  
 Zł. 37,323,81

**WĘGIEL, KOKS, DRZEWO OPAŁOWE**  
 w każdej ilości, najlepszej jakości dostarczają „Centropał”  
 Wilno, Żakmowa 18. Tel. 17 90.

hama „Bal w Savoy”, która w całej Europie zdobyła przebojowe powodzenie. Kierownictwo teatru „Lutnia” dokłada wszelkich starań, aby przewijera „Bal w Savoy” wypadła na naszej scenie imponująco. — Pierwszorzędna obsada ról głównych z J. Kulczyką na czele, daje pełną gwarancję artystycznych walorów i świetnej całości. Zwiększona orkiestra i zespół seimenny pod wodzą reżysera Domoślawskiego, kapelmistrza Koehanańskiego i baletmistrza Giesielskiego, praeuje energicznie, aby tę zewszeczmiar piękną operetkę przygotować jak najlepiej. Premiera „Bal w Savoy” wzbudziła w naszym mieście ogólne zainteresowanie.

— **Dzisiejszy poranek E. Griega** w „Lutni”. Dziś o godz. 1 p.p. odbędzie się pierwszy w sezonie poranek symfoniczny poświęcony twórczości Edwarda Griega. Bogaty program zawiera najcenniejsze utwory muzyki tego kompozytora. W wykonaniu bierze udział zwiększona orkiestra symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi Z. Bortkiewicz - Wyleżyńska. Ceny minimalne: parter 1,50 i 1,00; amfil teatru 50 gr., wciście na balkon 25 gr. —Zainteresowanie porankiem wielkie.

— **„Hr. Luxemburg” po cenach propagandowych w „Lutni”.** — Trzecie widowisko z cyklu propagandowych wypełni świetna operetka Lehara „Hr. Luxemburg”.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dzisiejszy poranek i popołudniówka w teatrze na Pohulance. Dziś w niedzielę dn. 7 bm. o godz. 12 w poł. i o godz. 4 po poł. odegrana zostanie przepiękna bajka dla dzieci według Andersena p. t. „Sławiak” — dzieje którego rozgrywają się na dworze chińskim. Bogata wystawa, melodyjna muzyka. A. Rubinowa, efektowne tańce w wykonaniu szkoły baletowej N. Muraszowej oraz świetna gra całego zespołu składają się na arcywspaniałą rozrywkę dla najmłodszych widzów. — Ceny żniżone.

— **Wczoraz o godz. 8-cj teatr na Pohulance gra w dalszym ciągu ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem, wyborną komedię w 3 aktach, P. Volpusa p. t. „Zwyrodniał kryzys”.**

— **Jutro w wtorek dn. 8 bm. o g. 8-cj wiecz. „Zwyrodniał kryzys”.** — **STAŁY TEATR OBJAZDOWY** gra dziś w niedzielę dn. 7 bm. w Kraśnem wiele interesującej sztuki w 3 aktach N. Druckiej p.t. „Za mkniete drzwi” w wykonaniu dosko nale zgranego zespołu. Jutro w poniedziałek 8 bm. Teatr Objazdowy gra w Wilejce.

— **Koncerty Artura Rubinsteina i Ady Sari w Sali Konserwatorium.** — W czwartek 11 października odbędzie się jedyny recital fortepianowy wirtuoza — pianisty Artura Rubinsteina. — Artysta polski zalicza się do najwybitniejszych pianistów doby obecnej. W sobotę 13 października jedyny koncert światowej sławy śpiewaczki Ady Sari. Bilety już do nabycia w sklepie muzycznym „Filarmonii” (Wielka 8).

**D-r S. Margolis**  
 RENTGENOLOG POWRÓCIŁ  
 Wileńska 39. Tel. 9 20.

**CO GRAJĄ W KINACH?**

CASINO — W 80 minut naokoło świata  
 HELJOS — Karioka  
 PAN — Czy Lucyna to dziewczyna  
 ROXY — Kobiety w jego życiu  
 LUX — Pieśń nad pieśniami.  
 ADRJA — Józef w Egipcie  
 REWJA — Wielka Rewja

**Wilno na powodzian**

KONTO P...O. Nr. 15.555  
 WILEŃSKI WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY OFIAROM POWODZI W WILNIE  
 Na konto Wil. Woj. Kom. POP w Wilnie złożyli:  
 w dniu 6 bm.:

Saldó z dn. 5 10, 1934 r.	58,230,52
Gm. Kom. POP w Dubnie	45,00
Lok. Kom. POP w Miadziole	35,40
Zarz. Miejski m. Dokszyce w Dokszycah	7,64
Gm. Kom. POP w Drua	45,00
D-B Br. Cholem, Wilno	30,00
Kom. POP w Jaźnie. p. o. cza Jazno, pow. Dzisna	16,65
Gm. Kom. POPo Łodzia-szki, pow. wilejski	5,50
Personal Państw. Szk. Rzem.-Przem. w Wilnie	82,81
Gm. Państw. im. A. Mickiewicza w Wilnie	60,18
Gm. Państw. im. J. Słowackiego w Wilnie	44,32
Wilhelm Dittmayer, płat. rej. 21, Wilno, Portowa 5	24,60
Zarz. gm. Holszany, poczta Holszany	5,78
Zakł. Wych.-Poprawczy w Wilejce, poczta Nowo-Wilejka	21,70
Personal Prawosł. Sem. Duch. w Wilnie	31,81
Miejski Kom. POP w Oszmianie	41,26
Miejski Kom. POP w Oszmianie	13,89
Wil. Pryw. Bank Handl. przelew. na PKO	2,000,00
Poezt. P.W. okręg Wilno	4,150,00
<b>RAZEM: zł.</b>	<b>64,892,06</b>

**Podziękowanie**

J. Wielmożnemu Panu Profesorowi **Kornelowi Michejdzie** za poważną i pomysłną operację mojej córki oraz lekarzom i siostrom Kliniki Chirurgicznej U. S. B. za troskliwą opiekę składam serdeczne Bóg Zapieci **Helena Łotocka.**

**WYPADKI I KRADZIEŻE**

— **Nieuważny woźnica.** Piotr Witkowski (Kalwaryjska 66) najechał na ul. Wielkiej na przechodzącą przez jezdnię Chanę Minę Madamed (Ostrobramska 3), która doznała lekkich obrażeń ciała.  
 — **Okradzieżi.** Szloma Michalewicz (Wilkomierska 48) skradł na rynku Łukiskim Apolonji Japoniskównie z folw. Leoniskiej gm. miejszagołskiej palto wart. 60 zł. Sprawcę aresztowano.  
 — **Mowszy Wakomanowi** (Szopena 5) skradziono ze stajni przy ul. Sosnowej Nr. 1 20,500 szt. gilz warto sei 30 zł.

**NADUŻYŁ ALKOHOŁU.**

Do tala św. Jakóba dostarczono nieprzytomnego Kawiernia Suchockiego znalezione na ul. I Batejki. Suchocki po pewnym czasie zmarł. Przyczyną śmierci było nadmierne nadużycie alkoholu.

**Węgiel**  
 pierwszorzędny Górnolaski. konc. „PROGRES” poleca  
**M. DEULL** skł. 3, tel. 8 11.  
 Własna bocznic: Kijowska 8, tel. 999

**ZAJŚCIE NA UL. PIŁSUDSKIEGO**

Wczoraj na ul. Piłsudskiego dwaj uczniowie J. Bukowski i St. Drodzowski zostali zaczepieni przez kilku pijanych osobników z których jeden strzelił ze straszaka. Wynikiem zajścia tak że policja zmuszona była zatrzymać napastników.

**FAŁSZERZE ŚWIADECTW SZKOLNYCH**  
 Kilkanaście osób pociągnięto do odpowiedzialności

**WILNO.** Notowaliśmy wczoraj ujawnienie fałszerzy świadectw szkolnych i aresztowanie kilku winnych. Obecnie dowiadujemy się szczegóły tej afery. Sprawcami fałszerstw byli trzej osobnicy którzy utworzyli spółkę ciągnęli z występnego procederu dość znaczne zyski. Są to: były buchalter A. Ścibło (Ponarska 7), grafik Z. Brzozowski (Konduktorska 2) i b. wojskowy Wł. Zacharzewski (Holenderska 6).

**z Kamięskich**  
**Michalina Bystramowa**  
 OBYWATELKA ZIEMI KOWIEŃSKIEJ  
 Wdowa po s. p. **WŁADYSŁAWIE**, weteranie 63 r.  
 opatrzona sw. Sakramentami zgesta po długich i ciężkich cierpieniach dn. 5 X r. b. w 84-ym roku życia  
 Ekspozycja z domu żelobu przy ul. Zymuntowskiej 22 do kaplicy przy cmentarzu po-Bernardynskim odbyła się o g. 4 i pół 6-go b. m., nabożeństwo żałobne w tejże kaplicy 8-go b. m. o g. 10 tej rano—poczem nastąpił pogrzeb  
 O czem zawiadamiają  
**Córki, synowie, synowe, zięćlowie, wnuczki i wnuki.**

**Dostojna weteranka w Wilnie**

Zatrzymała się w Wilnie, w drodze do stolicy, weteranka — podporucznik 1863 roku, p. Marja Fabjanowska. Sędziwa weteranka pochodzi z ziemi Łomżyńskiej, liczy lat 92 i dopiero niedawno specjalna komisja kwalifikacyjna przy Ministerstwie Spraw Wojskowych na mocy złożonych przez p. Fabjanowską dowodów i dokumentów uznała ją za weterankę 1863 roku. Powodem opóźnienia była zdaje się ta okoliczność, iż p. Fabjanowska od lat kilkudziesięciu mieszkała w Kownie. Dawniej zamieszkała, musiała po śmierci męża własnym trudem mimo podeszłego wieku zarabiac na swe utrzymanie. Była w Kownie kierowniczką szkoły robót ręcznych, a ostatnio utrzymywała się dawaaniem prywatnych obiadów.

**KOMUNIKAT**

Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości społeczeństwa, że w związku z wystawą przejeżdżającą przez Katowice Wileński Okręg Wojewódzki LOPP, przy udziale Biura podróży „Orbis” organizuje wywieczkę z Wilna. Projektowany jest wyjazd z Wilna o g. 19 w dniu 11 X. rb., wyjazd do Katowic około godz. 12 w dn. 12-X. rb., wyjazd z Katowic około godz. 16 w dn. 14-X. rb., powrót do Wilna około godz. 10 w dn. 15 X. rb.

Kosztą przejazdu poszczególnych uczestników wyieczki z Wilna do Katowic i z powrotem wraz z kartami uczestnictwa w wystawie będą wynosiły 25 zł. 80 gr. od osoby.

Osoby żyjące zwiędzić wystawę winny zarejestrować się w Obwodzie Miejskim LOPP, ul. Żeligowskiego 4 do g. 14 dnia 10. X., wpłacając jednocześnię po 25 zł. 80 gr.

Biuro podróży „Orbis” poda do wiadomości odjazdu pociągu z Wilna oraz przesyła zainteresowanym karty uczestnictwa w wystawie. Nolegi w Katowicach zorganizuje katowickie biuro „Orbis” za możliwie najniższą opłatą.

Wystawa zorganizowana staraniem Okręgu Śląskiego LOPP jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce.

Na wystawie wystawione będą ekspozycje obejmujące wszelkie rodzaje zagadnienia obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej, sprzęt obronny. Bardzo ciekawie zapowiadają się wystawy najnowszych sprzętu przeciwgazowego, specjalnych urządzeń, odkażających i dezynfekcyjnych, dział sanitarno-ratowniczy, sposoby maskowania obiektów przemysłowych oraz poszczególnych budynków, specjalne wyładunki elektryczne, syreny alarmowe oraz stacje radiowe krótkofalowe.

Wystawa powinna poglądowo, w jakiej sposób należy zorganizować samo obronę na wypadek ataku gazowego. Każdy obywatel w dobrze zrozumianym interesie własnym winien zobaczyć wystawę.

**Podróż z Kowna do Wilna**

Podróż z Kowna do Wilna odbyła się samochodem. Do granicy litewskiej odprowadził staruszkę prezes stow. „Pochodnia” w Kownie, p. Budziński, na granicy w Zawiasach spotykali ją z ramienia Stow. Weteranów Krowskich 1863 r. w Wilnie, wiceprezes rejent p. Władysław Holownia oraz przybyła umyślnie z Warszawy wyślaniczka stołecznego Tow. przyjaciół weteranów p. Marja Ordeżyna, sióstrzenica Sierakowskiego a córka Dalewskiego obydwo bohaterów powstania, straconych przez Moskalki męczenników.

W Kownie tamtejsze społeczeństwo polskie zęgnalo p. Fabjanowską serdecznie, z wielkim żalem, gdyż na skutek swej pracy społecznej zażywała tam wielkiej popularności. Najpiękniejszą z otrzymanych w stolicy Litwy wianzanke kwiecia złożyła sędziwa weteranka, po przyjeździe do Wilna na ołtarzu w Ostrej Bramie. Nasza delegacja ofiarowała uczestniczącą powstania narodowego po wstąpieniu w granice Rzeczypospolitej również wspaniałą bukiet kwiatów.

Obecnie obejmuje pieczę nad weteranką Towarzystwo Przyjaciół Weteranów w Warszawie. P. Fabjanowska zamieszka w Internacie dla Weteranów 63 roku na Pradze.

W Wilnie p. Fabjanowska zajęchała do hotelu Georgea. Mimo trudów podróży i przebytych wzruszeń trzyma się dzielnie, jest niezwykle uszczęśliwiona powrotem do niepodległej Ojczyzny.

Pa przyjeździe do naszego miasta sędziwa weteranka podporucznik przyodział nadesłany z Warszawy mundur weteranki 63 roku.

**zł. 165**  
**BINOFON**  
 2 lampowy odbiornik sieciowy balkonastu stacyj odbiorczych zagrzmianych  
 sprzedawca:  
**BLOCK-BRUN, Mickiewicza 31.**  
**M. JEJMO, Mickiewicza 24 i**  
**Państwowa Zakłady Tele i Radio-**  
**techniczne, Warszawa, Grochowska 38.**

winnego fałszerstwa Aleksandra Scibło, który rzekomo stał na czele całej szajki trudniącej się fałszowaniem świadectw. 100 ZŁOTYCH SZTUKA W trakcie dalszego śledztwa okazało się, że klientami Scibły było kilkanaście osób, które zajmowały pewne niższe stanowiska w różnych biurach względnie czyniły starania o uzyskanie posad. Stosunek z temi osobami został natychmiast rozwiązany a niezależnie od tego winnych posługiwania się fałszywymi dokumentami pociągnięto do odpowiedzialności. Z zeznan zatrzymanych fałszerzy wynika, że preparowane przez nich świadectwa sprzedawali po 100 złotych.

**Rzekomy oficer marynarki**

**WILNO.** Wczoraj zatrzymano w Wilnie pewnego osobnika, który podawał się za oficera marynarki i nosił mundur. Rzekomy oficer nie posiadał żadnych dokumentów i zatrzymany został za oszustwo matry-

**Samobójczy skok z balkonu**

**WILNO.** Wczoraj rano, na oczach licznych przechodniów rzuciła się z balkonu 2 piętra na jezdnię 28 letnia J. Pipermacherowa (Stefańska 33) z zamiarem odebrania sobie życia.

**NIUEDANA UCIECZKA**

Gdy afera wykryła się, główny jej bohater Scibło narzie ukrył się i usiłował uciec. W ostatniej jednak chwili został zatrzymany i aresztowany. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie że fałszywych świadectw sprzedano o wiele więcej niż narazie ustalono. W tym też kierunku toczy się obecnie dalsze śledztwo.

## W sprawie popularnej scenki

Jak wiadomo, „Kino-Rewja“ za wielko swą działalność wskutek wagaściwa koncesji. W tej sprawie otrzymujemy od dyrektora Szpakiewicza następującą uwagę:

Idea stworzenia popularnej scenki przy ul. Ostrobramskiej 5 w polu czeniu z obrazami świetlnymi, zrodziła się po trzydziestoletnim doświadczeniu i ścisłej obserwacji najszerzych i najpopularniejszych warstw publiczności wileńskiej, której żaden teatr nie zdołał zdobyć.

Kino-Rewja powstała z inicjatywy i z udziałem finansowym aktorów wileńskich, niado za cel stopniowo i systematycznie wychować publiczność teatralnie i przygotować ją, jako przyszłych widzów dla teatrów wileńskich. Półtoraroczna działalność i różne próby wykazały wkońcu, że wielotysięczne rzesze znalazły w programach scenicznym Kino-Rewji, być może strawę njetyle wychowawczą artystycznie, i na podniosłym poziomie, ile rozrywkę dostosowaną do gustów i poziomu widza. Stopniowo jednak możnaby te masy urabiać w smaku artystycznym, a przedewszystkiem mieć wpływ na kształtowanie ich pojęć, i ustosunkowanie się do zagadnień życia społecznego, państwowego i narodowego.

Masy te „dla których Kino-Rewja jest już rozrywką codzienną, po likwidacji tej placówki, nie pójda już gdzie do żadnego z teatrów wileńskich, co najwyżej rozproszą się po drugorzędnych kinach o stylu sensacyjnym, lub najipaeli.

Kino-Rewja nigdy nie było i nie będzie jeszcze będzie choćby minimalną konkurencją dla teatrów wileńskich — trzeba znać te masy publiczności, aby stało się to jasne dla czynników decydujących. Można mieć pewne zarzuty co do poziomu programów, lecz trudno znów wymagać od tego rodzaju scenki jakiegoś podniesionego tonu. Rewja silną rzeczą idzie po linii zbyt naiwnej i niewybrednej. Przy pewnych jednak zastrzeżeniach brać można usunąć i poziom programów udoskonalić, ale w żadnym wypadku nie należało uniemowliwić tego nieobliczalnego w dobre skutki od działywania na masy, które nie wżają nie otrzymują.

(—) M. Szpakiewicz.

## Krwawa awantura w gm. kiemieliskiej

ŚWIĘCIANY. Wczoraj, we wsi Bujki, gminy kiemieliskiej doszło do krwawej awantury. Podniecona alkoholem młodzież na tle uraz osobistych wszczęła bójkę, początkowo na pięści i kije, a następnie awanturnicy uciekli się do nożów i broni palnej.

W czasie bójki porańono 6 osób w sposób bardzo ciężki, kilka osób jest ciężko rannych. Rannych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Święcianach.

Dwie osoby z postrzelonemi ranami walczą ze śmiercią.

## 14 rocznica wkroczenia do Wilna GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO

### ODEZWA

WILNO. Związek Obrońców miasta Wilna i byłych żołnierzy Litwy Środkowej wydał następującą odezwę:

Obywatele Wilna!

W dniu 9 bm. przypada 14 rocznica wkroczenia wojsk generała Żeligowskiego do oswobodzonego Wilna. W dniu tym synowie naszej ziemi są dokumentowali czynem swoją niezłomną wolę stanowienia o własnym losie i decydowania o przyszłości rodzinnego kraju. Związek Obrońców Wilna, spadkobierca i kontynuator idei, prowadzących obrońców Wilna w dniu 9 października 1920 roku, postanawia uczcić ten dzień obchodem, który odbędzie się w następującym porządku.

W przeddzień, 8 bm., wieczorem capstrzyk orkiestry wojskowych po iluminowanych ulicach miasta.

Dnia 9 bm. o godz. 9 rano dzięki czynne nabożeństwo w kościele garnizonowym, w czasie którego kazanie licznościowe wygłosi ks. dr. Śleski.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**

Dziś o g. 1 pp  
**Poranek E. Grlega.**

O g. 4 pp  
**„CYRKÓWKI“.**  
Ceny niższe.

O g. 8.15 w.  
**„ORŁOW“.**  
Ceny propagandowe.

„Zewski. Po nabożeństwie pochód na mogiły obrońców Wilna i złożenie wieńców. Tegoz dnia o godz. 18 w teatrze na Połunance odbędzie się akademia popularna. Wstęp wolny.

Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej zwraca się do wszystkich obywateli z prośbą o przybranie swych domów i iluminowanie ich, oraz o wzięcie najlichnniejszego udziału w tak bliskim sercu wilmian uroczystościach.

Zarząd prosi również wszystkie organizacje społeczne o możliwie liczny udział.

## Przyznanie wynagrodzenia za przejęte na własność państwa nieruchomości ziemskie

W dniu 4 października 1934 r. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się jawna rozprawa, na której zostało ustalone wynagrodzenie za przejęte na własność Państwa z mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r.

Maj. Luczaj z urocz. Womaszowa i jeziora Luczaj i Lisica, powiatu postawskiego, b. własność b. Zjednoczonego Banku Moskiewskiego i maj. Koźlewsczyzna, powiatu wileńskiego, b. własność Mieczysława Bohdanowicza, oraz z mocy dekretu Nr. 213 Naczelnego Dow. Wojsk Litwy Środkowej z dnia 6 kwietnia 1921 r. maj. Słoboda Aleksandrowska, b. własność s. p. Eugenii Jagminowej.

## Zainteresowanie się prasy warszawskiej

„ABC“ śledzi uważnie dyskusję, która toczy się na łamach naszego pisma w sprawie, czy karykatura może być oszczerstwem.

We wczorajszym numerze ABC przedrukowuje opinie J. Kaden-Bandrowskiego i K. Rzykowskiego o karykaturze, nadając artykułowi tytuł, wzięty z wypowiedzi K. Bandrowskiego: „Wentyl najświatobliwszego zagęszczenia“.

Wyrok wileńskiego sądu honorowego zaczyna zwracać uwagę całej Polski.

P. WITOLD BANKOWSKI

B. prezydent m. Wilna

Na pytanie, czy karykatura może być uważana za oszczerstwo, p. prez. Bankowski odpowiada jak następuje:

— Zasadniczo, nie. W istocie swojej karykatura jest żartem, do wcipeń, łagodną lub chłostzącą satyrą. Mogą jednak, zdaniem mojem, zachodzić takie okoliczności, kiedy karykatura nabiera cech oszczerstwa. Może to być mianowicie wówczas, gdy osobnik skarykaturowany przedstawiony jest w sytuacji nieszlachetnej albo nieuczciwej, albo przypisuje się mu czynny hańbiący, których nie popełnił.

— Czy w trzech karykaturach, za które p. Dangel został dyskwalifikowany, przez sąd honorowy, dostreaga pan prezydent oszczerstwo?

— Z tych trzech karykatur za stanowiącą nad jedną — przedstawiającą człowieka, siedzącego, na fotelu Mickiewicza. Można uczynić tu zarzut, że człowiek ów przedstawiony jest w sytuacji niewłaściwej, bynajmniej jednak nie hańbiącej. Nie może więc być mowy o oszczerstwie.

## CAUSA DANGEL

Podawaliśmy już na tem miejscu głosy prasy warsz. („Expressu Porannego“ i „ABC“) w sprawie postępku p. Hulewicza i wyroku sądu honorowego, który dyskwalifikował p. Dangla za trzy, tylko za trzy karykatury! Obecnie sprawą tą zajął się IKC (z dnia 6 października) w artykule „Causa Dangel“. Artykuł wszczęł stronnice oświetla sprawę i wyraża zdumienie spowodu niespodziewanego wyroku sądu honorowego. I.K.C. pisze:

Nie znamy przebiegu rozpraw tego sądu honorowego, ale wydaje nam się, że dyskwalifikowanie honorowe człowieka, który został czynnie znieważony (a sprawie nadał bieg t. zw. „beziewiczowski“) to coś co niezapelnie mieści się w poczuciu zwycięzkiej naszej krakowskiej, lwowskiej, warszawskiej, czy poznańskiej sprawiedliwości. Sprawiedliwość wileńska wydaje nam się cośkolwiek oryginalna. I może nie jest tak daleką od prawdy p. Mackiewicz, który poświęcił wstępny artykuł sprawie Dangla p.t. „Mord honorowej sprawiedliwości“.

Omówiwszy następnie wywiady „Słowa“ z wybitnymi osobistościami wileńskimi i warszawskimi, zacytowawszy opinie Karola

ARCYZIEŁA MALARSTWA W KARYKATURZE



Author: Crotiger; Swiętochodźstwo (z cyklu „Wojna“)

ERWUZA



Pietyzm wobec pamiątek po Mickiewiczu



Irykowskiego i Kaden-Bandrowskiego o karykaturze, IKC kończy:

„Ale oto nowa bomba. P. Witold Hulewicz, niezadowolony z obrony p. Mackiewicza, uważając, że wyrok sądu honorowego nie może być wogóle przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji — pozwał posła Mackiewicza przed sąd obywatelski. W ten sposób causa Dangel zamienia się na: causa Mackiewicz. Ale co będzie, jeżeli p. Mackiewicz, czując się dotknięty swym prawem w otwartym liście zarzutem, wyrażającym oszczerstwo i — wymierzy do niego jeszcze przed wyrokiem sprawiedliwość? Sąd obywatelski gotów przyznać mu rację i dyskwalifikować p. Hulewicza...“



Na rykowsku

## Z puszczy Białowieskiej

**I TY zostaniesz MILJONEREM, jeśli kupisz los I klasy w stynnej kolekturze L. TARGOWNIKA** Warszawa, Wierzbowa 7 (Pl. Teatralny). Ciągnięcie od 18 do 23 października. ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE ZAŁATWIAMY ODWROTNĄ POCZTĄ. KONTO P. K. O. NR 10241

EUGENJA KOBYLINSKA

## NIESPODZIANKI MAŁŻEŃSTWA

OSZĄD D RUGA

Feliński nie wiedział, że ta scena tak mocno zapadła w pamięć Krysi. W tej chwili, znudzony chodzeniem po ścieżkach, usiadł naprzeciwko palca, patrząc sennie na jego odbicie w wodzie. Przypomniał, że tego dnia po rozmowie z Krysią siedział zmęczony przy biurku i otwierał listy, które na niego czekały. Był jeden od Danusi. Długo trzymał go w palcach, jakby chciał wyczuć zawartość. Wszy skie nieci, które we wspomnieniach bieżącej go z Danusią, palące były i trudne do zerwania. Przypomniał, że dał się zawać jakimś fałsem, co było gorzkie i słodkie zarazem. Wiele kobiet stanęło na skrzyżowaniu jego dróg, ale wszystkie dawały się ująć konkretnie, sformułować w oślesnem zaklecin, zamknąć się w wyrazach. Ta jedna była niuńehylna. Zakrawała na son. Była niotyłe kobieta, ile samą tylko tęsknotą za czystym szczęściem, tak słodkimi i bezwinnym jak szczęście dzieci. Feliński szczerze chciał pogodzić się z żoną i myślał o tej chwili ze wzruszeniem, ale z wyjątkiem jeszcze wzruszeniem przecinał kopertę listu Danusi. Przecinał i myślał, że od najslodszej rzeczywistości człowiek się wydziera w obłocność i błękit marzenia.

A list ten był właśnie błękitny. „Drogi Wacku — pisała Danusia. Chęć ci donieść, że myślę o Tobie i

powiedziała. Była dla mnie dobra. Tak. Dużo z siebie zostawiłam w odległej Warszawie, w twoim domu wśród łez, niepokoju, zwątpień i radości. Dużo poznałam ludzi. Wiele się nauczyłam i o niemych nie zapomnę. Ani o twojej dobroci. A że jesteś dobry, pamiętaj o Waciu, mój drogi. To takie miłe dzieciątko. Myślę, że trzeba też dokarmiać Zonję bo jest anemiezna. A nie daj zginąć Antosiowi. On jest niesłychanie zdolny do rysunków. Adela go bardzo lubiła.“

Feliński opuścił rękę z listem na kolana. Danusia go zdumiewała, wbiła mu drżące w serce, mówiące to wszystko o Jerzym i wbiła ją jeszcze głębiej, że wśród tych tro-skliwych wyrazów, nie znajdował słów, któreby się otwarcie o niego troszczyły. Nie spyta, jak się czuje, czy łatwo przeżywa swój zawód i ból. Syknął, pomyślawszy o pani Marysi. Może taka Danusia instynktem wy-ezuwa w nim zdolność pocieszania się?

„Ale jednak miał do niej żal. Nie-podobna było od niej wymagać, aby mu współczuła, a przecież on pragnął być pocieszany. Wstał i spojrział w lustro. A wac naprzykład te siwe włosy? Albo te zmarszczone koło oczu? Niesmak w ustach, który miewa rano i te zawroty głowy? Nikt! nie-żel oddali zbliżającej się ku niemu starości, a wydaje się, że całe życie było tak niedawno. Dzieciństwo, młodość i późniejsze przeżycia stłoczyły się przed nim, gdy tak stał przed lustrem i majaczyły na gładkiej tafli zarysami osób i zdarzeń. Był wtedy senny, więc nie panował nad nerwanymi i wydało mu się, że rozpada się na kil-

kanaśże osobowości, z których każda dąży gdzieś indziej, a z lustra patrzy na niego ten, który pragnąłby siebie wśród tego tłumu odnaleźć i nie może.

To samo wrażenie powtórzyło się, gdy, podszedł do stawu i spojrział na wodę. Błyszczała tak jak wtedy, gdy po ślubie przyszedł tu kiedyś z roześmianą Lili. Woda się nie zmieniła, a on tak bardzo się zmienił. Woda zawsze czarowała go w dziwaczny sposób. Wystarczyło spojrzeć w nią dłużej, a już na jej gładkiej powierzchni wybliskiwały zupełnie zatarte wspomnienia. Teraz nagle ujrzał się na małej kludze nad jeziorem w zagubionych w Bolszewji Felnieach. Był chłopczykiem w białym ubraniu i trzymał w dłoni wędkę. Złył za nim stula chmurna opalona dziewczynka z obwiązaną głową. Znosił jej obeność z milejącą niechęcią, bo z jej powodu miał wielkie zmartwienie: Powiedział przez zęby:

— Idź stąd. Czemu łazisz za mną?  
— Chęć zobaczyć, jak złapiesz rybę — powiedziała dziewczynka. — Czy to nie wolno?  
— A ja nie chęć! Nie zadaję się z babami! Wynosicie się — wołał popędliwie.  
Nie słuchała.  
Węć machnął wędką i wrzasnął:  
— Idź, bo znoum ci dam!  
A wtedy nadszedł ojciec i też zaczął krzyżeć na Adellek.  
— Won stąd! Nie widzisz, że roz-gniwałaś paniezą?  
Matka już nadechodzą aleją. Zaw-sze tak było, że rodzice wychodzili razem i usmiechali się do siebie, a

potem zaczęli się kłócić i jedno biegło naprzód, a drugie zostawało z tyłu. Węć nim się zbliżyła, już Adela, płacząc głośno, odbiegała ku domowi. Zatrzymała się węc i popatrzyła na nią.

Była błada. Ojciec usiadł na ławce i wydobyl z kieszeni ulubioną fajeczkę, a ona stanęła obok syna na klacie. Jemu było nieprzyjemnie, bo zdaleka jeszcze slychać było zawodzenie upartej dziewczynki. A matka powiedziała:

— Bądź zawsze dobry dla Adellei, Waciu. Jeżeli mnie kochasz... bądź dla niej dobry.  
— Dobrze, proszę mamusi. Tylko ona straszy rybę.  
— Bądź dla niej dobry — powtórzyła. — Już i tak ją skrzywdzono.  
A on myślał, że matka wspomina, jak Adela uderzył łopatką, węc powtórzył.

Feliński przeszedł koło południowej fasady palcau lazienkowskiego i skierował się w bożnią aleję. Szedł wodząc wędkę spojrzemion po gładkiej tafli, na którą spadały bezzestestnie liście kasztanów. — Wtedy znów sobie przypomniał, że kiedyś z matką siedział na ławce koło jeziora i też był październik. Matka mówiła o jego ojcu. Oczy miała spuszczone. Niechętnie poruszała ten temat. Ale teraz prosiła, żeby wal-

czył z dziedzictwem, drzemiacem w jego krwi. To nie znaczyło, że ma zaślubić Malwinę. O, nie! Zdaniej matki uratować go mogła tylko młodziutka córka sąsiada, starego barona Rozena. Była jasna od włosów i zębów, cięgle błyskających w smiechu. Była miłutka i niewinna, ale wymagała opieki. Węć on powinien być uważać nad sobą, aby mieć trwałość, potrzebną do życia uosowego, i miękkosć, konieczną dla ślicznego stworzenia, które zgodzi się zostać jego żoną. A on mruczał.

— Mama tak mi zupełnie ufać nie chce. I oż ja takiego zrobim?  
Matka usunęła rękę z jego dłoni.  
— Co takiego? Jesteś nieopatrzny mój drogi. Nie masz siły woli, żeby przeżyć kolo pokusy. Czasami wydaje mi się, że cudzołozysz przez grzesność.

Wtedy Wacław się bronił, że to nie tak jest. On tylko pragnie miłości. Ale jeżeli uroczą Lili go kocha, to przecież nie lepszego być nie może. — Na jakąż tedy intencję przywracałeś oczy do tej smarkatej Niny, jej przyjaciółki? rozgniewała się matka, Wacław zrymował się. Smarkata! Matka mado wie o tego rodzaju typach kobiecych. Ta smarkata powiedziała, że jeśli nie będzie jej ciałem, to się zabije. To całowane trwa już parę tygodni. Było, zanim zwrócił bacniejszą uwagę na słowny wdziek Lili. Wyznał Ninie, że chce się starać o Lili. Ta przewrotna dziewczynka nie miała prze-ciwko temu.

TYTUŁ GOSPODARCZE

# Niemiecka gospodarka DEWIZOWA

W Niemczech od 24 września br. obowiązuje „nowy plan” gospodarki dewizowej, wprowadzony przez d-ra Schachta. Znajomość tego planu jest rzeczą prostą, niezbędną dla eksporterów uskuteczniających transakcje z importami niemieckimi. Dla eksporterów z terenu ziem północno-wschodnich ma to szczególne znaczenie w branży drzewnej. Mając to na względzie, podajemy poniżej najbardziej istotną treść przepisów z zakresu nowego planu gospodarki dewizowej, korzystać ze streszczenia i objaśnień podanych w czasopiśmie „Drzewo” w Nr. 40, p. t. „Nowy plan” niemieckiej gospodarki drzewnej.

„Zasadniczą nowością jest utworzenie na obszarze całych Niemiec, 24-letnich „Urzędów nadzoru” (Ueberwachungsstellen), których zadaniem jest regulowanie importu towarów z zagranicy. Urzędy te są „branżowe” osobny urząd istnieje dla drewna (Ueberwachungsstelle Holz), osobne dla produktów rolnych, dla metali, dla węgla i t. d. Zada nie swe spełniają powyższe urzędy przy pomocy wydawanych przez siebie „zaświadczeń dewizowych” (Devisenbescheinigung). Mianowicie importer niemiecki, pragnąc wwieźć w granicę swego kraju jakiś towar, musi w każdym poszczególnym wypadku uzyskać w Urzędzie nadzoru — zaświadczenie dewizowe na wspomniany towar.

„Wspomniane zaświadczenie dewizowe stanowi jedyną podstawę do uzyskania zezwolenia dewizowego, wydanego — jak dotychczas — przez Urzędy dewizowe przy krajowych urzędach podatkowych (Landesfinanzamt — Devisenstelle). Okoliczność zatem, czy importer niemiecki posiada zaświadczenie dewizowe, jest dla eksportera polskiego nadzwyczaj ważną; wynika stąd że eksporter polski winien przed wysyłką towaru przekonać się, czy importer niemiecki jest w posiadaniu dotyczącego zaświadczenia dewizowego. W przeciwnym razie eksporter naraża się na niebezpieczeństwo, że nie otrzyma zapłaty za swój towar.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

„Zasadniczo zaświadczenia dewizowe będą wydawane tylko tym firmom importowym, które dotychczas miały prawo do otrzymywania zezwoleń dewizowych; firmy importowe zatem, powstałe po r. 1930/31 (z wyjątkiem firm, mających swą siedzibę na niemieckim G. Śląsku), nie będą mogły otrzymywać zaświadczeń. Przy ocenie podań o zaświadczenia dewizowe, Urzędy nadzoru będą dawały pierwszeństwo takim transakcjom, przy których eksporter zagraniczny udzielił importerowi niemieckiemu specjalnie korzystnych warunków zapłaty, a w szczególności długiego kredytu.

„Z powyższych objaśnień okazuje się, że „nowy plan” nie zniósł istniejących dotąd zezwoleń dewizowych (Devisengenehmigungen), ani nie zlikwidował Urzędów dewizowych; wprowadził natomiast instytucję pośrednią w postaci Urzędów nadzoru na które przeniesiono właściwie istotną część kompetencji urzędów dewizowych, mianowicie rozstrzygnięcie o możliwości importu danego towaru do Niemiec. Z chwilą udzielenia przez Urząd nadzoru opinii korzystnej, co znajduje wyraz w wydaniu klientowi „zaświadczenia dewizowego”, — „Urząd dewizowy (Devisenstelle) jest już obowiązany wydać zezwolenie dewizowe.

„Natomiast „nowy plan” wprowadził zasadniczą zmianę podstaw, na których opiera się przydział dewiz na cele importowe. Dotychczas podstawą tego przydziału było stwierdzenie, że jaką kwotę importowała dana firma towar w r. 1930/31. Na zasadzie tych danych, Urzędy dewizowe wydawały zezwolenia w granicach, określanych na każdy miesiąc przez Ministerstwo Gospodarki Rzeszy procentowo w stosunku do r. 1930/31. Tak np. w ostatnich miesiącach import każdej firmy do Niemiec był ograniczony do 5% wartości importu tej firmy z r. 1930/31. Nie mówimy tu o imporcie z krajów, z którymi Niemcy mają zawarte porozumienia clearingowe; mówimy tylko o krajach które — jak Polska — skazane były wyłącznie na owe 5% wartości importu niemieckiego z przed czterech lat.

„Obecnie powyższe ograniczenie procentowe zostało zniesione; wiadomo zatem, jakimi przesłankami Niemcy będą się obecnie kierować przy udzieleniu względnie odmówianiu zaświadczeń czy zezwoleń dewizowych. Oczywiście, podstawową za sadą będzie kwestja czy Niemcy potrzebują danego towaru; na towary, Niemcom: niepotrzebne, prosto nie będzie wydawana waluta, co jednak będzie stanowić kryterium niezbędności towarów, czy poszczególne kraje eksportowe będą traktowane bardziej lub mniej liberalnie i do jakich granic sięgać będą przydziały walut — tego dzisiaj nie wiadomo. Jedyny dotychczasowy miernik — procentowe określenie wartości przywozu w stosunku do r. 1930/31, — został zniesiony, i wszystko wskazuje na to, że od tej chwili Niemcy prowadzić będą planową gospodarkę dewizową — importową. Innymi słowy, od dobrej woli Niemiec zależeć będzie, czy i w jakim stopniu uwzględnić przy imporcie towarów ten lub inny kraj.

„Taki układ stosunków odbije się w pierwszym rzędzie na krajach, które nie posiadają zawartych z Niemcami układów clearingowych. Państwa, posiadające takie układy, będą w każdym razie mogły eksportować do Niemiec swe towary w granicach clearingu; Polska będzie tego prawa pozbawiona, i będzie w całości zdana na łaskę i nie łaskę niemieckich urzędów nadzoru i urzędów dewizowych.

„Nasze niestanne wołania o zawarcie z Niemcami porozumienia dewizowego stają się tembardziej aktualne”.

**Gilzy Prima Aida 150 za 35 gr.**  
z czystych surowców roślinnych są najlepsze na świecie.

**Szkółki drzew i krzewów owocowych NACZ - CZARNOCKICH**  
woj. Nowogródzkie poczta Lachowice,  
polecają na sezon wyhodować i zdrowe drzewka i krzewy owocowe wyhodowane w klimacie surowym kresów północno-wschodnich na podkładkach dziczkach miejscowego pochodzenia.

**LOT**  
poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy,  
dając moc cudnych wrażeń,  
krzepi umysł i ciało.

NOWE KSIĄŻKI

Ruch regionalistyczny w Europie. — Książka zbiorowa pod redakcją Aleksandra Patkowskiego. Wyd. Sekcji Regionalistycznej - Krajowej Zw. Nauucz. Polskiego. Warszawa, 1934. t. I, str. 428, t. II, str. 396.

Inficjator i niestrudzony szermierz naukowego ruchu regionalistycznego w Polsce, prof. Aleksander Patkowski rzetelnie się przysłużył sprawie, wydając zbiorową pracę o regionalizmie w Europie.

Książka zawiera dokładny obraz wysiłków, dokonanych w Europie w dziedzinie regionalizmu. Publikacja ta jest tem bardziej potrzebna w Polsce, że nasz ruch regionalistyczny nie jest należycie pogłębiony naukowo. Na wielką skalę uprawia się modna zabawa w regionalizm, a że często „regionalistami” stają się jednostki mierne pod względem intelektu, lecz obdarzone wielkim tupetem, — ruch regionalistyczny w Polsce nie ma tej sily i powagi, jakie powinny go cechować.

Wszyscy, interesujący się dziejami kultury europejskiej, a przedewszystkiem wszyscy poważnie traktujący ruch regionalistyczny z zaciekawieniem i uwagą przeczytają dwutomowe dzieło, posiadające wyjątkowo głęboką i bogatą treść.

23 autorów reprezentuje 15 państw. Ta świetna reprezentacja wygląda w sposób następujący:

Anglia: A. Farquharson, Belgja: J. Destree, Czechosłowacja: V. Dedina i J. Stepanek, Danja: O. Andersen, Francja: Ch. Brun i B. Mihura, Hiszpanja: A. Perucho, Holandia: W. Boerman, Jugosławja: F. Ilesic, S. Ilesic, J. Langrod i I. Malinar, Niemcy: L. Sternberg i A. Weitzel, Polska: W. Ormicki, A. Patkowski i St. Pawłowski, Rosja: P. Sawicki, Szwajcaria: J. de la Harpe, Szwecja: I. Moberg, Węgry: J. Tomesanyi, Włochy: G. Crocioni.

Na zakończenie dzieła został podany wykaz bibliograficzny — „Ruch regionalistyczny w Polsce. Bibliografia za lata 1922—1932”.

Dr. Jan Kuchta, Książka zakazana jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Wyd. M. Arcta, Warszawa, 1934, str. 174.

Autor ilustruje jak od lektury baśni i opowiadań przechodzą dzieci powoli do lektury przygód, podróży, Robinsonów, — jak następnie od lektury dzieł powłok i powieści historycznych tudzież obyczajowych dochodzą do lektury... książki zakazanej, gdy czytelniem dzieci nie zainteresują się i nie zaopiekują rodzice i wychowawcy — kościół i państwo.

Około 12-go, 13-go roku życia pęd do czytelnictwa, spotęgowany w tym okresie życia bardzo poważnie, może być groźny w skutkach dla młodzieży, czytającej tak pochopnie wszystko — książki o treści erotycznej, kryminalnej, sensacyjnej, nawet pornograficznej.

W latach 15, 16, 17, 18 nadto, gdy młodzież wzrasta we wszystkie, niedostępną jej dotychczas dziedzinę, kultury i życia, wiele szkód wyrządzić może niemu człowiekowi lektura dzieł ateistycznych, komunistycznych i innych tego rodzaju.

Zapobiec temu muszą: państwo, kościół, rodzice i szkoła, tudzież nauczyciele wychowawcy, otaczający czytelniem młodzieży jak najtroskliwszą opieką i organizując je należycie w każdej klasie.

Jak to praktycznie uczynić informuje w sposób głęboko przemyślany Dr. J. Kuchta w „Książce zakazanej”, na tle analizy psychologicznej — bardzo ciekawej i subtelnej — roli „Książki zakazanej” w życiu każdego młodego chłopca i dziewczyny, — a także każdego z nas!.. Materiał jaki ogłasza autor jest nader ciekawy i nowy — wprost rewelacyjny!

To też rodzice i wychowawcy, kościół i szkoły winny jak najgoręcej zainteresować się tą pierwszą polską pracą o czytelniem książki zakazanej i ujemnych wpływach złej lektury na dusze naszych dzieci. Temat na czasy dzisiejsze, a! nadto chyba aktualny!

OSCAR WILDE: The Nightingale and the Rose. Krótkim szkicem biograficznym, objaśnieniami i słowniczkiem zaopatrzyła dr. Klara Jastroch. (Biblioteczka Angielska. Zesz. 4) Książnica Atlas, Lwów — Warszawa, 1934.

Na półkach księgarskich ukazała się znowu broszurka Wilde'a, którą każdy znajdy elementarski choćby tylko w stopniu elementarnym potrafi rozumieć przy pomocy objaśnień i słowniczka.

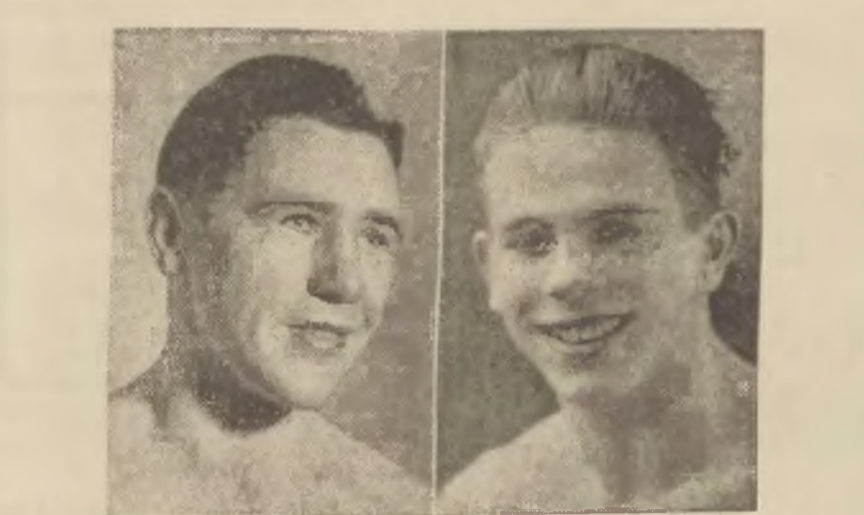
Bajki Wilde'a są to najpiękniejsze twory świata w tego rodzaju piśmiennictwie. Były one pisane nie dla dzieci, lecz dla „wszystkich”. Czytelnik polski, czytając je przy-waża sobie język piękny, subtelny, pełen artyzmu i zwięzłości.

DAUDET A. — La chevre de M. Seguin, Le Sous, Prefet aux Champs, L'Enfant Espien, La Dernière Classe. — zaopatrzone krótką notatką biograficzną, objaśnieniami i słowniczkiem; opracowała K. Mejerowicz, Tomiki 1-y i 2-gi „Biblioteczki Francuskiej”. Cena tomiku 1-go gr. 55 (ze znacznikiem na Budowę Szkół) str. 20. Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa, 1934 r.

Nowelki, stanowiące dwa pierwsze tomiki wydawnictwa wyjęte są z najpopularniejszych arcydzieł Daudeta: „Les lettres de mon moulin” i „Contes du Lundi”.

# W terenie i na torach

## Walka o mistrzostwo Europy w wadze średniej



Na lewo niemiecki obrońca tytułu Eder, na prawo Francois Sybille, który go wyzwiał do walki. W najbliższych dniach dowiemy się, czy Ederowi udało się obronić zaszczytny tytuł.

## Bokserka reprezentacja Czechosłowacji na meczu z Polską

Czechosłowacki Związek Bokserki zestawil już definitywnie skład swojej reprezentacji na mecz z Polską, który odbędzie się w Warszawie w b. m. Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag od lżejszej do cięższej:

Fiala (Olomuniec), Sasinek (Praga), Dworzak, Chundela, Hrubesz, Pospiszil, Durdis (wszyscy — Praga) oraz Kopeczek (Brno).

## Kursy szybowcowe w Bezmiechowej

W szkole szybowcowej aeroklubu lwowskiego w Bezmiechowej odbędą się w roku bież. kursy szkoleniowe. Dodatkowy kurs lotów żaglowych nad terenami górskimi w czasie od 15 bm. do 3 listopada rb.

# 20.000 par domowych pantofelków

PO REKLAMOWYCH CENACH!

WELNIANE - CIEPŁE - CHRONIĄ ZDROWIE

DZIECIĘCE 27-34

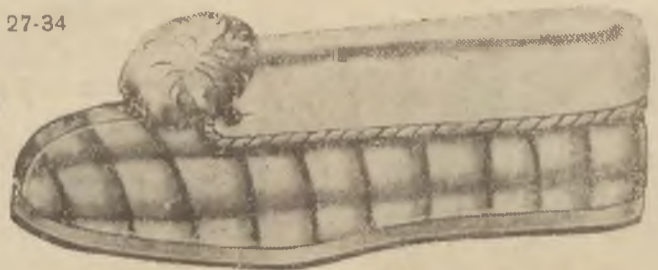
3.-

DAMSKIE 35-42

4.-

MĘSKIE 39-45

4.-



**Rota**

FABRYKA W CHEŁMKU

## GIEŁDA WARSZAWSKA

### WALUTY

Belgia	123,55—123,86—123,24
Berlin	212,90—213,90—211,90
Gdańsk	172,75—173,18—172,32
Holandja	358,75—359,65—357,85
Kopenhaga	115,60—116,55—115,05
Londyn	25,87—26,00—25,74
Kabel	5,25,7/8 5,28,7/8 5,22,7/8
Oslo	130,10—130,70—129,50
Paryż	34,89—34,98—34,80
Praga	22,09—22,14—22,04
Stokholm	133,45—134,10—132,80
Szwajcaria	172,67—173,10—172,24
Włochy	45,35—45,47—45,23

### AKCJE

Bank Polski	93,50—94,25
Cukier	28,50
Lilpop	10,15

Tendencja przeważnie mroczna.

### PAPIERY PROCENTOWE

Budowlana	47,50
Kolejowa	62,75
Dolarowa	74,00
Dolarówka	35,45—53,50
Stabilizacyjna	76,50—77,00—77,88
Listy ziemskie	55,00—55,25

Tendencja dla pożyczek niejedno-  
lita, dla listów mroczniejsza.

## POŻAR W MOŁODECZNI

MOŁODECZNO. — W mołodecz-  
nie przy ul. Nowy Świat wybuchł  
pożar w zabudowaniach Piotra Ta-  
nany wskutek którego spalił się dom  
mieszkalny, stodoła i chlew oraz  
krowa, świnią, 27 kur, 11 gęsi, kil-  
kasete królików i siano. Poszkodo-  
wany narazie nie umie określić wyso-  
kości poniesionych strat. Pożar powstał  
w chlewie zapewne wskutek nie-  
ostrożnego obchożenia się z ogniem  
przez żonę poszkodowanego.



## Programy radiowe

### WILNO

Niedziela, dn. 7 października

8.30 Pieśń. Muzyka. Gimnastyka.  
Muzyka. Dzień, por. Chwilka Pań  
Domu.  
9.15 Zapowiedź programu.  
9.30 Transm. z Bochni uroczystości  
w związku z koronacją cudow. obrazu  
M. Boskiej Bocheńskiej.  
11.57 Czas  
12.00 Hejnał  
12.03 Wiad. meteor.  
12.05 Odczyt rolniczy.  
12.15 Poranek muzyczny z Konser-  
watorium Warsz.  
13.00 „Wakacje nad Czarnym mor-  
zem” — wygl. A. Lipińska.  
13.15 d. c. koncertu.  
14.00 Fragmenty z op. „Cyganeria”  
— Pucciniego (płyty).  
15.00 „Jak się bawimy” — gawe-  
da Leona Wołkiewicza  
15.15 Audycja dla wszystkich.  
16.00 Recytacja prozy.  
16.20 Recital skrzypcowy.  
16.45 Pogadanka dla dzieci.  
17.00 Muzyka do tańca  
17.50 „Książka i wiedza” — pog.  
18.00 Słuchowisko.  
18.45 „Żołnierz obywatel” — Stach  
wicz” — wygl. Z. Kisielewski.  
19.00 Koncert muzyki węgierskiej  
19.45 Progr. na niedzielę  
19.50 Feljton aktualny.



napada  
ze zwierciadłem

wypadnie zawsze  
korzystnie o ile Pa-  
ni dba o świeży  
młody wyglądisto-  
swoje stale oprócz  
otrabek i kremu—  
subtelny, dobrze  
dobrany do kor-  
nacji i ściśle  
przylegający



**ŻĄDAJCIE**  
we wszystkich aptekach  
składach aptecznych znanego  
środka od odciśków  
**PROW. A. PAKA**

NOWOCZESNA ORGANIZACJA  
F my  
„T. ODYNEC” Wielka 19  
Tel. 4 24.  
gwarantuje tanie i korzystne kupne  
Płatek, kryształ, fajans, szkło  
porcelana, naczynia kuchenne  
i t. d.  
„S. I. C.” i wystawa serwisów są  
atrakcją Wilna.  
Każdy powołany zwiedzić.

**MEBLE**  
Największa na Wileńszczyźnie  
firma mebli  
**D-R. M. Wilenkin i s-ka**  
egz. od 1843 r.  
Wilno, Włoka 21 (poprzednio  
Tatarska 20).  
poleca  
wszelkiego rodzaju meble w dużym  
wyborze **TANIO I SOLIDNIE.**

## Kukułka z wileńskiego radja...

jest ptakiem wróżebnym. Wykuka ona  
szczęście, ale nie tym, co oczekują go  
z pustą kieszenią i niewiarą w sercu,  
lecz tym, którzy pełni nadziei, noszą  
zawsze przy sobie los loteryjny, na  
nową, 31-ą ulepszoną loterię, a przytem  
nabyli go do 1-ej klasy w szczęśliwej  
kolekturze

# A. WOLAŃSKA

WIELKA № 6.

Diagnienie 1-ej klasy 18 października. Cena losu 1/1 zł 40, 1/2 zł 20, 1/4 zł 10.  
P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzy-  
maniu zamówienia. Konto P. K. O. № 145.461.

**VERTEX**  
to nowoczesny 3-zakresowy radio-aparat  
z wbudowanym głośnikiem  
odbiera z niezwykłą czystością kilkadzie-  
siąt stacji  
odznacza się pięknymi tonami i estetycz-  
nym wyglądem  
kosztuje tylko zł. 175.—  
wyłączna sprzedaż  
**IAN SAŁASIŃSKI**  
Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 19-01.



20.00 Koncert popularny.  
20.45 Dzień. wiecz.  
20.55 „Jak pracujemy w Polsce”  
21.00 Na wesolej łtwoskiej fah.  
21.45 Wiad. sportowe ze wszyst-  
kich Rogzłoi.  
22.00 „Ze świata radiowego”  
— wygl. Alfred Daun.  
22.15 „Ciołka Albinowa mówi”  
monolog humoryst.  
22.30 Godzina żyweń (płyty)  
23.00 Wiad. meteor.  
23.05 d. c. godziny żyweń (płyty)

„CASINO” Dziś początek Douglas Fairbanks w Isscy  
o godz. 12-ej. najsłynniejszą  
i najnowszym filmie ukazującym nieznaną i niewidzianą dotąd cudę egzo-  
tycznych krajów. „W 80 MINUT NAOKOŁO ŚWIATA” Emocja!  
Przygodyl Tempo!  
2) Oryginalny dźwiękowy obraz: z Drużni p. t. „Kobieta tarzan”.  
Dziś początek o godz. 2-ej. Ostatnie 2 duł.  
Splezciel Z dnia na dzień większe powodzenie!  
w najnowszym  
Smolarska, Bodo, Cwiklińska  
FILMIE POLSKIM  
„Czy Lucyna to dziewczyna?”  
Wyjątkowy nadprogram: Zdziałający śpiewno-muzyczny dodatek.

„HELIOS” Dziś ostatni dzień  
Film, który oszołomił świat!  
Największe rewelacja kinematografii  
w roli głównej czarująca DOLORES DEL RIO.  
Rewja na aeroplanach. Oszałamiająca wystawa. 200 pięknych dźwięczat  
Uspajające melodie. Nadprogr. Atrakcje najnowsze.  
Początek o 4, 6, 8 i 10.15.

TEATR- KINO **REWJA** Tylko dziś w niedzielę (trzy seanse)  
o 8, 4, 6.30 i o 9-tej. zespół „Kina Rewja” — ul.  
bieńców m. Wilna p. t. „KOM-  
PANJA MUROWANA”. Przebojowy program humoru, śpiewu i tańca w 2-ch  
częściach (18 obrazach). Udział biorą: Grzybowska, Tomka, D. Carnorri, Irbo-  
ra, Janowski, Borski, Daal, W. Carnorri, Winter, Zegota i zespół baletowy.  
W antraktach przygrywa orkiestra. Seans trwa 2 i pół godziny.

**DR. WOLFSON**  
Choroby skórne, weneryczne i  
moczopłciowe. Wileńska 7, tele-  
fon 10-67, od godz. 9—1 i 4—8.

**Doktor ZELDOWICZ**  
Choroby skórne, weneryczne, narząd-  
ów moczowych. Przyjmuje od godz.  
9—1 i 5—8.

**Doktor ZELDOWICZOWA**  
kobięce, skórne, weneryczne, narządów  
moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 i  
4—7. Ul. Wileńska 28, tel. 277.

## Kupno i Sprzedaż

**Pies buldog-bokser** maść ty-  
grysia 2-letni, dyplomowany na  
wystawie okazjnie do sprzeda-  
nia. Ul. Montwiłłowska 10—2  
(dom narozny).

**KUPIĘ** okazjnie wentylator  
elektryczny mało używany. Oferty  
z podaniem ceny do Adm. pod  
„Wentylator”.

**PIANINO** chcę kupić. Oferty w  
biurowie J. Karlin, Niemiecka 35,  
pod „Gotówka”.

**SŁOWNIKI** Brücknera (etymologicz-  
ny), Areta (wyr. obcych) ew. inne  
kupię okazjnie. Oferty z podaniem  
ceny do Adm. sub „Słownik”.

**SZCZENIĘTA** — Setery Irlandzkie  
do sprzedania. Mostowa 15—5.

## Lokale

**DO WYDANIA DOM - OSOBNIAK**  
4 jasne pokoje z kuchnią, wszelkimi  
wygodami, Łazienka, Taras, Ogró-  
dek, Antokol, Holendernia 5.

**DO WYNAJĘCIA** pokój ładny z wy-  
godami w ogrodzie oraz garaż. Ul.  
Piwna nr. 15.

**DO WYNAJĘCIA** pokój duży, ładny  
frontowy. Może być z utrzymaniem.  
Zyguntowska 4—3.

**DWA POKOJE** z kuchnią względnie  
używalnością kuchnią z wygodami pe-  
szukiwane. Oferty pod „urzędnik”.

**POKÓJ** ładny umeblovany do wy-  
najęcia. Kasztanowa 7 m. 6.

**LOKAL** na zebrania dla związków  
i stowarzyszeń, na kursy wieczor-  
owe i t. p. do wynajęcia. Wi-  
wulskiego 4—7.

**MIESZKANIE 5 POKOI** ze wszyst-  
kimi wygodami, suche, ciepłe bez  
podatku, w ładnym ogrodzie, ul. Mi-  
ła 11. (Zwierzyńcine, przystanek au-  
tobusowy przy Starej).

**MIESZKANIE 5-pokojowe** ze wszy-  
skimi wygodami do wynajęcia. Ka-  
sztanowa 2.

**MIESZKANIE 5** pokoi. ładnie odre-  
montowane, słoneczne, wszelkie wy-  
gody, także 3-pokojowe maleńkie  
bezdzietnie. Zakrętowa 11. Dozorea  
wskazuje.

**MIESZKANIE 6-pokojowe** odremont-  
wane, ze wszelkimi wygodami do wy-  
najęcia, Sierakow-kiego 21 m. 3.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 3 po-  
koje i kuchnia, ul. Białostocka  
Nr. 6, w byłej Kolonii Montwił-  
łowskiej.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 5 po-  
koi z wygodami i balkonami na  
1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 6,  
w byłej Kolonii Montwiłłowskiej.

**MIESZKANIE** świeżo odremont-  
owane ze wszelkimi wygodami.  
Ogłądać 3—7 Bernardyńska № 10

**ODNOWIONE** mieszkanie 6, 3  
pokojowe z wygodami do wy-  
najęcia. J. Jasińskiego 7.

**POSZUKUJĘ** pokoju w śród-  
mieściu z niekierującym wejściem  
i używalnością łazienki. Oferty  
pod S. F. do Adm.

**POKÓJ** duży elegancko umeblo-  
wany z niekierującym wejściem  
do wynajęcia. Zwierzyńcine, So-  
snowa 17 m. 5.

**POKÓJ** do wynajęcia z meblami lub  
bez, ze wszystkimi wygodami. Wi-  
leńska 18—2.

**POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3—4**  
**POKOJE** w śródmieściu ze wszyst-  
kimi wygodami. Zgłoszenia nadsyłać  
miast pod „E. P.” do Administracji

**5-cio 6 i 7 POKOJOWE** miesza-  
kania ze wszystkimi wygodami  
do wynajęcia, Ofiarna 2 i 4.

## Nauka

**ANGIELSKIEJ** korespondencji, kon-  
wersacji, niemieckiego we wszelkich  
zakresach wyuczenia rutynowana ośa.  
Piaskowa 10—3.

**FRANCUSKIEGO**, angielskiego, kon-  
wersacji, literatura, korespondencja  
tłumaczenie. Nauczanie szybkie  
gruntowne, akcent pierwszorzędny.  
Ceny bardzo przystępne — ul. 6-to  
Jańska 11 m. 10.

**FRANSUSKIEGO** konwersacji i lek-  
cji dorosłym i dzieciom udziela ma-  
rzyolka. Wileńska 27—2.

**FRANCUSKI**. Paryżanka naucza  
dorośli, młodzież mówić pe-  
prawie w trzydziestu — czter-  
dziestu lekcjach. Metoda własna.  
Wszystkie wyższe francuskie  
egzamin. Widzieć 10—11 rano,  
5—7 wieczorem oprócz świąt.  
Łukiszki, Pańska 19.

**KOREPEJTYCJ** udziela student  
wykwalifikowany korepetytor.  
Biały zaułek 6—1.

**LEKCYJ ANGIELSKIEGO I FRANCU-  
SKIEGO** udziela po powrocie ze stud-  
jów zagranicznych (Cambridge—Sorbone)  
według najnowszych metod (także sy-  
stemem „Linguaophone” na płytach)  
Annette Rabinowicz, Zamkowa 18—8  
wejście z zant, św. Michała 2).

**PRZYJMĘ** dzieci kilkoro do  
kompletu prywatnego NA ANTO-  
KOLU. Kurs III oddziału szkol-  
Powszechnej. Proszę o zgłosze-  
nie się: Antokolska 50, m. 2, od  
4—6, tel. 7-94.

**PRZEDSZKOLE „PROMIEN”** — W-  
wulskiego 4 przyjmuje zapisy dzieci  
w wieku 3—6 lat. Warunki przystępne.  
Higieniczny lokal. Komplety muzyki i  
tańca plastycznego.

## Poszukują pracy

**BUCHALTER** praktycznie obeznany i  
rachunkowością państwową, samorzą-  
dową, bankową, przemysłową, rolną  
i handlową, przysięgły biegły sądowy  
— przyjmie pracę wieczorową w Wil-  
nie. Przeprowadza analizy bilanów  
rewizje rachunkowości i organizuje  
księgowość. Zgłoszenia do Admini-  
stracji „Słowa” pod „Ręczoznawca bu-  
chalter”.

**MŁODA OSOBA**, z praktyką biuro-  
wą, pisze na maszynie — poszukuje  
posady. Zgadza się chłodziaby na eks-  
pedjentkę w solidnej firmie, albo do  
dziecka. Łaskawe oferty w Admini-  
stracji „Słowa” pod „Potrzebujecie”.

**NIANIA** z dobrimi świadectwami  
poszukuje posady do dziecka.  
Łaskawe oferty dla „Poważnej”.

**PIELEGNIAKKA** siostra młoda, P.  
C. K. w średnim wieku poszukuje  
pracy do ciężko chorego. Podjęmie  
się również prowadzić gospodarst-  
wo. Łaskawe oferty: ul. Żydowska  
10 m. 25. Do siostry młodszą.

## Różne

„**CARMEN**” Mickiewicza 4,  
tel. 17-54.  
Pierwszorzędny zakład fryzjerski.  
Salony: Damski, męski, dziecienny.  
Najnow. aparaty wiedeńskie do  
suszenia włosów.

**BIEDNA** wdowa z małym dzieckiem  
dziękując z głębi duszy za pomoc do-  
żaną i prosząc o dalszą, 65 zł. pozostałe  
jeszcze do wykupienia misywy do  
życia, jedynego jej sposobu zarobko-  
wania. Proszę o składanie najmniejszych  
ofiar do Redakcji „Słowa” pod litera  
W. R. Odwdzięczę się pracą i modlitwą.

**DOBRE PROSPERUJĄCY INTE-  
RES** HANDLOWY w celu rozszerze-  
nia działalności poszukuje współni-  
ka—czkę z kapitałem 3000 zł za  
współpracą lub bez. Blizsze szczegó-  
ły w kawiarni „Udziałowa” Zamko-  
wa 15.

**KTO ZNA STENOGRAFJĘ** pol-  
ską systemu Pitmana lub ma jej  
podrecznik? Zgłoszenia do Adm.  
pod „Pitman”.

**Przyjmuję** uczennice do szycia  
i kroju. Królewska 7, m. 17.

**TAPCZANY—ŁÓŻKA**, fotele,  
meble wyściełane, wszelkie robo-  
ty tapicerskie, najsolidniej, naj-  
taniej, najlepiej w firmie Stef.  
Gabała, Niemiecka 2.

**PRZYBLAKAŁ SIĘ** w sobotę 6 km.  
pies—churt maści szarej. Do odebra-  
nia: ul. Legionowa 107 a p. Sawie-  
kich.